Zarząd SM Ryki z absolutorium. Zenon Więk z wyróżnieniem

STRONA 4

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota powiatu ryckiego

ryki.24wspolnota.pl

8 - 14 lipca 2025 r. ▪ nr 27 (31) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

KGW z Sierskowoli ma 70 lat

STRONA 4

Mieszkaniec powiatu ryckiego razem ze starszym kolegą chciał się schłodzić w Wieprzu.

Nastolatka porwał nurt.

16-latek utopił się w Wieprzu

STRONA R5

Fot. Marta Pietroń

Do tragedii doszło w Baranowie. Chłopca na lądzie szukali strażacy, a z powietrza wypatrywała załoga Lotniczego Pogotowia Ratunkowego

Pierwsza nagroda dla Zespołu Śpiewaczego Kawęczyn

STRONA 5

Dęblin: Szok! Czterolatek bez butów na spacerze! I to sam!

STRONA R1

Odłożyli po ponad sto tys. zł.

Radni zaradni

Kilkoro radnych z Ryk ma pokaźne oszczędności: Jadwiga Jońska, Krzysztof Kardas, Władysław Miszczak, Krzysztof Pioterczak, Wojciech Szmigiel, Ryszard Walasek

STRONA 6

Jadwiga Jońska	Krzysztof Kardas	Władysław Miszczak	Krzysztof Pioterczak
Oszczędności	Oszczędności	Oszczędności	Oszczędności
147 tys. zł	131 tys.zł	104,5 tys. zł	125,8 tys. zł

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578-143-582

SKUP ZŁOMU NAJWYŻSZE CENY
AUTO KASACJA TEL. 609 126 733
RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43

AUTO KASACJA
SKUP AUT
▪ Wycena przez telefon.
▪ Zaświadczenie o demontażu.
▪ Zwrot OC.
▪ Odbiór lawetą.
▪ Gotówka od ręki.
515 595 795

N 1 500
ISSN 3071-7809
9 773071 780508

S. 24

Kuchnio: Zrobiliśmy to razem. Dla Ryk, dla naszych ludzi

Pomoc dla Alana - 14-latek walczy z rzadkim nowotworem i potrzebuje wsparcia

Pomóżmy Alanowi wrócić do zdrowia i do życia bez bólu

STRONA 20

Jest karetka

Mieszkańcy gminy Kłoczew i sąsiednich gmin troszkę spokojniejsi!

STRONA 7

RYK

eprasa.pl 55221bc4c2

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

8 lipca,
godz. 8.30 - 10.30,
Podlodów 1
godz. 11.00 - 14.00,
Podlodów 2
godz. 13.30 - 16.30,
Sobieszyn Kol 3

9 lipca,
godz. 7.00 - 10.00,
Rzyczyna
godz. 8.30 - 11.30,
Dąbia Nowa 7
godz. 9.00 - 11.00,
Ryki ST-51 ul. Janiszewska
godz. 10.00 - 13.00,
Czernic (od nr 11 do 133), Kawęczyn (od nr 108 do 118)
godz. 13.00 - 15.00,
Białki Dolne, Korzeniów
godz. 14.30 - 17.30,
Trzcianki 4
godz. 16.30 - 18.30,
Janopol

10 lipca,
godz. 8.45 - 11.45,
Wrzosówka ST-2
godz. 11.00 - 14.00,
Ułęż ST-5
godz. 13.30 - 16.30,
Ułęż ST-7

11 lipca,
godz. 8.45 - 11.45,
Paprotnia ST-3
godz. 11.00 - 14.00,
Paprotnia ST-4
godz. 13.30 - 16.30,
Paprotnia ST-7

Odpust parafialny w Piotrowicach

Parafia pw. Św. Jakuba Apostoła w Piotrowicach zaprasza na odpust parafialny połączony z Dniem Dziecka i Dniem Rodziny. Będzie mnóstwo atrakcji dla dzieci.

Uroczystości odpustowe odbędą się 20 lipca o godzinie 12 uroczystą sumą odpustową. Mszy będzie przewodniczył ks. Maciej Majek.

Około godz. 13.30 nastąpi otwarcie pikniku rodzinnego na placu przy kościele. Wśród atrakcji m.in. gry i zabawy, pokazy sprzętu strażackiego i policyjnego, warsztaty plastyczne, dmuchańce, malowanie twarzy.

Dodatkowo przeprowadzone zostaną dwa konkursy: plastyczny - na wizerunek patrona parafii św. Jakuba oraz muzyczny, podczas którego trzeba zaśpiewać dowolną pieśń religijną.

US

CO, GDZIE, KIEDY?

LIPIEC 14 - 18 PN. - PT.
14 - 18 lipca (poniedziałek - piątek)
Ogólnopolski plener ceramiczno-wikliniarski Cerwik 2025. Miejski Dom Kultury w Dęblinie. Wstęp wolny.

LIPIEC 20 NIEDZIELA
20 lipca (niedziela)
godz. 12
Odpust parafialny w Piotrowicach. Atrakcje dla dzieci, konkursy.

LIPIEC 22 - 24 WT. - CZW.
22 - 24 lipca (wtorek - czwartek)
godz. 15
Wakacje z Bogiem. Organizator: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Kłoczewie. Koszt udziału wynosi 60 zł.

LIPIEC 28 - 29 PN. - WT.
28-29 lipca (poniedziałek - wtorek)
godz. 16
Warsztaty artystyczne Mandala. Miejski Dom Kultury w Dęblinie. Zajęcia płatne. Informacje pod numerem: 503 410 023.

Zespół Defis zagra na dożynkach

Uroczystość rozpocznie się tradycyjnym obrzędem dożynkowym – z przekazaniem wieńców i bochnów chleba, w podziękowaniu za dar tegorocznych plonów.

Fot. Zespół Defis

Wieczorem na scenie wystąpi zespół Defis – znany i lubiany wykonawca muzyki tanecznej i disco

Dożynki Gminne w Rykach odbędą się 17 sierpnia. To jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu naszej społeczności – tradycyjne święto plonów, będące wyrazem wdzięczności za trud i ciężką pracę rolników oraz hojne dary ziemi.

Dożynki to nie tylko ludowe święto z bogatym programem artystycznym, ale także wyjątkowa okazja do kultywowania tradycji i integracji lokalnej społeczności. Wydarzenie ma na celu zachowanie dziedzictwa kulturowego wsi, aktywizację mieszkańców oraz wzmocnienie kapitału społecznego, który promuje lokalną aktywność i współpracę.

Wieczorem na scenie wystąpi zespół Defis – znany i lubiany wykonawca muzyki tanecznej i disco.

Więcej informacji wkrótce.

US

Nowe miejsca postojowe w Dęblinie

W ostatnich tygodniach żołnierze 4 Pułku Saperów przygotowali teren pod miejsca postojowe na potrzeby miasta Dęblin i 41 Bazy Lotnictwa Szkolnego. Prace przeprowadzono we współpracy z władzami miasta i z zachowaniem najwyższych standardów technicznych i organizacyjnych.

Fot. 4 Pułk Saperów

Na zakończenie przeprowadzono częściowe utwardzenie powierzchni parkingu przy użyciu kruszywa, co zapewniło trwałość i funkcjonalność nowej nawierzchni

Teren przygotowany pod miejsca postojowe znajduje się za budynkiem urzędu miasta w Dęblinie, pomiędzy boiskiem szkoły podstawowej nr 1 a ogrodzeniem jednostki wojskowej.

- To ogólnodostępny parking będący strefą bezpłatnego parkowania. Mogą na nim parkować wszyscy - mówi nam burmistrz miasta Dęblin, Roman Bytniewski.

US

Jak to? Za szóstki polecą... w niebo!

Podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego, najlepsi uczniowie dęblińskich szkół otrzymali wyjątkową nagrodę - voucher na lot helikopterem

Władze Dęblina ponownie udowodniły, że potrafi docenić młodych ludzi, ich pracę, zaangażowanie i pasję do nauki.

Podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego najlepsi uczniowie dęblińskich szkół otrzymali wyjątkową nagrodę - voucher na lot helikopterem!

To niecodzienne wyróżnienie stało się już lokalną tradycją. Podobnie jak w ubiegłym roku, również teraz władze miasta postanowiły nagrodzić prymusów w sposób, który na długo zapadnie im w pamięć. Nagroda ta to nie tylko forma uznania, ale również niezapomniana przygoda w przestworzach.

Wyróżnienie zostało ufundowane przez przedstawicieli samorządu Dęblina:
Burmistrza Miasta – Romana Dariusza Bytniewskiego,
Zastępcę Burmistrza – Krzysztofa Uznańskiego,
Sekretarza Miasta – Marka Basaja,
Przewodniczącego Rady Miasta – Tomasza Mikuska,
Wiceprzewodniczących Rady – Renatę Grążkę i Kamila Kopcia,
oraz Radnych: Paulinę Winsze, Agnieszkę Bazyluk, Renatę Mikusek, Jerzego Sobiecha i Ryszarda Gruszczyńskiego.

Loty helikopterem zrealizuje firma Horizon Air, która zadba o pełne bezpieczeństwo oraz wrażenia z najwyższej półki. Przeloty odbędą się już 22 sierpnia, podczas wielkiego wydarzenia plenerowego „Zakończenie Lata w Dęblinie".

Takie inicjatywy pokazują, że Dęblin stawia na młodych - inwestuje w ich rozwój, nagradza za ciężką pracę i motywuje do dalszego działania. To również jasny sygnał, że warto się starać - bo wysiłek zostaje zauważony i doceniony.

mp

RYK

eprasa.pl 55221bc4c2

Dachowanie auta na ul. Podchorążych

Osobowe Renault dachowało po zderzeniu z Volkswagenem, którego kierująca nie ustąpiła pierwszeństwa przy zmianie pasa ruchu. 28-letnia kobieta kierująca Renault trafiła do szpitala

W ostatni dzień czerwca po południu na ul. Podchorążych w Dęblinie doszło do groźnie wyglądającego wypadku drogowego.

Osobowe Renault dachowało po zderzeniu z Volkswagenem, którego kierująca nie ustąpiła pierwszeństwa przy zmianie pasa ruchu. 28-letnia kobieta kierująca Renault trafiła do szpitala.

Zdarzenie miało miejsce w rejonie wiaduktu drogowego. Na miejsce szybko przybyli funkcjonariusze z dęblińskiego komisariatu. Zastali dwa mocno uszkodzone pojazdy, w tym jeden przewrócony na dach, oraz jedną osobę poszkodowaną.

Jak ustalili policjanci, 50-letnia kierująca Volkswagenem, podczas manewru zmiany pasa, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu Renault, doprowadzając do zderzenia. Siła uderzenia była na tyle duża, że osobowe Renault dachowało.

Poszkodowana 28-latka została przetransportowana do szpitala. Na szczęście, jak informują służby, kobieta nie odniosła poważnych obrażeń. Obie kierujące były trzeźwe i posiadały ważne uprawnienia do prowadzenia pojazdów.

Droga była przez kilka godzin zablokowana, a ruch kierowano objazdami przez inne ulice miasta. Policja prowadzi dalsze czynności w sprawie, a zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję drogową.

- Tego typu zdarzenia pokazują, jak ważne jest przestrzeganie przepisów i zachowanie ostrożności za kierownicą - mówi aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach. Jak dodaje, wystarczy chwila nieuwagi, by doprowadzić do bardzo poważnego wypadku. - Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego: jedźmy odpowiedzialnie, zdejmijmy nogę z gazu i szanujmy innych na drodze. Tylko wtedy mamy szansę wszyscy bezpiecznie dotrzeć do celu - dodaje.

mp

Wystawa prac uczestników pracowni plastycznej CKiS w Rykach

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza na wyjątkową wystawę podsumowującą całoroczną twórczość uczestników pracowni plastycznej, prowadzonej przez instruktorkę Agatę Karpińską.

Na ekspozycji zaprezentowane zostaną prace dzieci (już od 5. roku życia), młodzieży oraz dorosłych, wykonane w różnych technikach – od akwareli, przez pastele i rysunek kredką lub ołówkiem, aż po malarstwo akrylowe. To efekt wielu miesięcy twórczej pracy, pasji i zaangażowania.Wystawa stanowi doskonałą okazję, by w wakacyjnym czasie obcować ze sztuką, zainspirować się i spędzić chwile w otoczeniu barw, talentów i emocji wyrażonych w formie plastycznej.

Ekspozycja dostępna jest w Galerii Centrum Kultury i Sportu w Rykach (I piętro) do 15 sierpnia.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator urządzeń melioracyjnych, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Kłoczew/Przedszkole Samorządowe		5 153,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Dęblin/TED BAGS	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Kłoczew/SP		6 211,00 zł	u
Kierownik sekcji drogowo – mostowej, Ryki/ Zarząd Dróg Powiatowych	1	5 400,00 zł	u
Magazynier, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel przyrody, Gózd		690,11 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Gózd		186,33 zł	u
Nauczyciel biologii, Gózd		1 729,28 zł	u
Nauczyciel chemii, Gózd		1 380,22 zł	u
Nauczyciel geografii, Gózd		1 729,28 zł	u
Nauczyciel EDB, Gózd		345,06 zł	u
Pielęgniarka/położna, Dęblin/Żłobek Miejski		4 870,00 zł	u
Sprzątaczka, Dęblin/RTC MONTAGE		30,5 zł/godz.	z
Specjalista do spraw obsługi klienta, Dęblin/RTC MONTAGE	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Odsłonięto tablicę upamiętniającą twórców i absolwentów Szkoły Orląt

Seniorzy Lotnictwa Wojskowego RP mają swoją tablicę upamiętniającą 100-lecie Szkoły Orląt.

Na ścianie Muzeum Sił Powietrznych odsłonięta została tablica pamiątkowa ufundowana przez Dęblińskie Stowarzyszenie Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP

Rok 2025 to rok obchodów 100-lecia „Szkoły Orląt". Okazję do świętowania mają także członkowie Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Jest Ich w Polsce około 1100 zrzeszonych w 17 Oddziałach. Zarząd Główny znajduje się w Poznaniu. Oddziały biorą nazwę od miejscowości, w której prowadzą swoją działalność, np. w Dęblinie funkcjonuje Dęblińskі Oddział SSLWRP.

W czasie uroczystej zbiórki 13 czerwca przed pomnikiem „Bohaterskim Lotnikom Dęblińskiej Szkoły Orląt", na ścianie Muzeum Sił Powietrznych odsłonięta została tablica pamiątkowa ufundowana przez wspomniane Stowarzyszenie, upamiętniająca 100- lecie tej zasłużonej uczelni. Tablicę odsłonili: rektor-komendant Lotniczej Akademii Wojskowej gen. bryg. pil dr inż. Krzysztof Cur, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP gen. bryg. prof. Stefan Czmur, honorowy prezes Stowarzyszenia SLWRP gen. dyw. pil. Franciszek Macioła, dyrektor Muzeum Sił Powietrznych Monika Żmuda, prezes Dęblińskiego Oddziału SSLW RP ppłk mgr Mirosław Michaluk.

US

RYK

R E K L A M A

eprasa.pl 55221bc4c2

Koło Gospodyń Wiejskich z Sierskowoli ma 70 lat

W sobotę, 28 czerwca sala Mirage wypełniła się wzruszeniami, wspomnieniami i radością. Tego dnia odbył się jubileusz 70-lecia Koła Gospodyń Wiejskich z Sierskowoli – uroczystość wyjątkowa, podsumowująca dziesięciolecia zaangażowania kobiet, które z pasją i oddaniem działają na rzecz swojej lokalnej społeczności.

Po części oficjalnej, podczas której wręczono również upominki, przyszedł czas na radosne świętowanie

Część oficjalną wydarzenia rozpoczęła Donata Łukasiak, dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Rykach, która w serdecznych słowach złożyła gospodyniom życzenia wielu kolejnych lat owocnej pracy, zdrowia i niegasnącego zapału. Jej przemówienie otworzyło serię wystąpień zaproszonych gości, którzy wyrażali uznanie i wdzięczność za działalność Koła. Gratulacje złożyli między innymi burmistrz Ryk Jarosław Żaczek, radny sejmiku województwa lubelskiego i sekretarz gminy Ryki Marek Jóźwik, przewodniczący rady powiatu ryckiego Piotr Łysoń, wicestarosta rycki Monika Kośmińska, radny gminy Ryki Witold Gulewski oraz naczelnik Wydziału Edukacji, Promocji i Spraw Społecznych Lilianna Dąbrowska.

Po części oficjalnej, podczas której wręczono również upominki, przyszedł czas na radosne świętowanie. Uczestnicy bawili się przy muzyce, nie zabrakło tańców, śpiewów i miłych rozmów. Atmosfera była niezwykle ciepła, pełna wzruszeń, dumy i wspólnego świętowania osiągnięć Koła.

Działalność Koła Gospodyń Wiejskich z Sierskowoli przez dekady wpływała pozytywnie na życie mieszkańców, umacniając więzi społeczne i pielęgnując lokalną tożsamość.

US

Wezwano strażaków do fałszywego alarmu

Fot. OSP - KSRG Stężyca

Strażacy zostali wezwani, jednak na miejscu alarm okazał się fałszywy

We wtorek, 1 lipca o godzinie 19.59 jednostka OSP KSRG Stężyca została zadysponowana przez Powiatowe Stanowisko Kierowania w Rykach do zgłoszenia o zadymieniu przy domkach letniskowych na terenie Wyspy Wisła. Na miejsce udały się również zastępy JRG PSP Ryki (Posterunek Dęblin-Masów) oraz patrol policji.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że alarm był fałszywy. Cała akcja trwała około godziny, podczas której służby zabezpieczały teren i upewniały się, że nie występuje żadne realne zagrożenie.

Magdalena Kołcon

Nagrody Starosty Ryckiego za działalność kulturalną przyznane!

Wicestarosta powiatu ryckiego Monika Kośmińska uroczyście wręczyła Nagrody Starosty Ryckiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

Nagroda trafiła także do Klubu i Chóru Seniora „Relaks", działającego przy Centrum Kultury i Sportu w Rykach. Wyróżnienie zostało wręczone 25 czerwca podczas uroczystości obchodów 25-lecia istnienia zespołu

W gronie tegorocznych laureatów znaleźli się artyści i animatorzy kultury, którzy z pasją i zaangażowaniem działają na rzecz lokalnego środowiska kulturalnego. Nagrody zostały przyznane jako wyraz uznania za długoletnią pracę, promowanie dziedzictwa kulturowego regionu oraz budowanie więzi międzypokoleniowych poprzez sztukę.

W kategorii indywidualnej uhonorowana została Ewa Rząsa, instruktorka z Miejskiego Domu Kultury w Dęblinie, która odebrała nagrodę podczas koncertu „Głosy Pokoleń" zorganizowanego 24 czerwca. Wydarzenie, odbywające się na zakończenie sezonu artystycznego, zbiegło się z jubileuszem 30-lecia pracy artystycznej pani Rząsy. Jej działalność artystyczna i pedagogiczna od lat przyczynia się do rozwoju młodych talentów i wzbogacania lokalnej oferty kulturalnej.

Nagroda trafiła także do Klubu i Chóru Seniora „Relaks", działającego przy Centrum Kultury i Sportu w Rykach. Wyróżnienie zostało wręczone 25 czerwca podczas uroczystości obchodów 25-lecia istnienia zespołu. Chór „Relaks" nie tylko aktywizuje lokalnych seniorów, ale również od lat wnosi nieoceniony wkład w życie artystyczne powiatu – zarówno poprzez występy, jak i udział w wydarzeniach patriotycznych, religijnych i integracyjnych.

US

W kategorii indywidualnej uhonorowana została Ewa Rząsa, instruktorka z Miejskiego Domu Kultury w Dęblinie, która odebrała nagrodę podczas koncertu „Głosy Pokoleń"

Letnie godziny otwarcia GOK i GBP – zobacz, kiedy przyjść

Gminny Ośrodek Kultury oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Kłoczewie zmieniają godziny otwarcia na czas wakacji. Instytucje dostosowują swoją pracę do letniego harmonogramu.

Gminny Ośrodek Kultury oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Kłoczewie informują o zmianie godzin otwarcia w okresie wakacyjnym. Od 1 lipca do 31 sierpnia instytucje będą dostępne dla mieszkańców według zmodyfikowanego harmonogramu.

W poniedziałki placówki będą otwarte w godzinach od 8 do 17, natomiast od wtorku do piątku – w godzinach od 8 do 16.

Dodatkowo GOK i GBP będą czynne w wybrane soboty wakacyjne: 12 i 26 lipca oraz 9 i 23 sierpnia, w godzinach od 8 do 13.

Magdalena Kołcon

Letnia zabawa dla najmłodszych w sercu Ryki!

Centrum Kultury i Sportu w Rykach przygotowało dla najmłodszych mieszkańców miasta wyjątkową wakacyjną atrakcję – Letnią Strefę Malucha. W każdą niedzielę lata w godzinach od 15 do 18 teren zespołu dworsko-parkowego przy siedzibie CKiS w Rykach zamienia się w miejsce pełne radości, śmiechu i dobrej zabawy.

W ramach wydarzenia na dzieci czekają liczne animacje, gry, zabawy oraz dmuchana zjeżdżalnia. To doskonała okazja, by najmłodsi aktywnie spędzili czas na świeżym powietrzu, a rodzice mogli wspólnie z nimi cieszyć się rodzinną atmosferą.

Letnia Strefa Malucha odbywa się w następujące dni: 13, 20, 27 lipca oraz 3, 10, 24, 31 sierpnia. Organizator zastrzega, że w przypadku złych warunków atmosferycznych (np. opadów deszczu), wydarzenie może zostać odwołane.

Więcej informacji można uzyskać w siedzibie Centrum Kultury i Sportu w Rykach przy ul. Warszawskiej 11.

Magdalena Kołcon

RYK

eprasa.pl 55221bc4c2

Pierwsza nagroda dla Zespołu Śpiewaczego Kawęczyn

Podczas 59. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym Zespół Śpiewaczy z Kawęczyna zajął pierwsze miejsce w kategorii Zespoły Śpiewacze.

Fot. Zespół Kawęczyn/FB

Na kazimierskiej scenie wystąpiło około 600 artystów ludowych z 15 województw. Zespół Śpiewaczy Kawęczyn z gminy Kłoczew odebrał pierwszą nagrodę w swojej kategorii

Kazimierz Dolny po raz kolejny gościł najlepszych śpiewaków, instrumentalistów i kapele ludowe z całej Polski. Od piątku, 28 czerwca do niedzieli, 30 czerwca odbywał się 59. Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych, którego celem jest ochrona i promocja dziedzictwa muzycznego wsi.

Na kazimierskiej scenie wystąpiło około 600 artystów ludowych z 15 województw. Festiwalowi towarzyszyły również targi sztuki ludowej, pokazy i warsztaty, w których udział wzięli inni twórcy ludowi z całego kraju.

Ogromny sukces odniósł Zespół Śpiewaczy Kawęczyn z gminy Kłoczew. W kategorii „Zespoły Śpiewacze" otrzymał pierwszą nagrodę (2 000 zł).

Jury, oceniając repertuar, autentyczność stylu regionalnego i poziom artystyczny, przyznało nagrody i wyróżnienia na łączną kwotę 101 050 zł. Fundatorami nagród byli: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałek Województwa Lubelskiego, Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi oraz Międzynarodowa Organizacja Sztuki Ludowej - Sekcja Polska.

Dodatkowo Pracownia Stroju Ludowego i Haftu Stanisławy Łukaszczyk z Poronina ufundowała vouchery na stroje ludowe o wartości 12 500 zł dla najmłodszych laureatów. Specjalne nagrody ceramiczne o wartości 2 000 zł trafiły do zdobywców Baszt dzięki wsparciu Manufaktury Bolesławiec - Magazynu Centralnego.

AG, US

Gmina Ryki poprawia warunki na drogach

Fot. Gmina Ryki

Burmistrz Ryk Jarosław Żaczek podpisał umowy z firmą „AMPPER-POL" Zakład Usług Technicznych Roman Siedliński z siedzibą w Puławach na realizację dwóch ważnych inwestycji związanych z oświetleniem drogowym na terenie gminy Ryki

Burmistrz Ryk Jarosław Żaczek podpisał umowy na realizację nowych inwestycji związanych z oświetleniem drogowym. Dzięki nim poprawi się bezpieczeństwo i komfort mieszkańców korzystających z lokalnych dróg.

Burmistrz Ryk Jarosław Żaczek podpisał umowy z firmą „AMPPER-POL" Zakład Usług Technicznych Roman Siedliński z siedzibą w Puławach na realizację dwóch ważnych inwestycji związanych z oświetleniem drogowym na terenie gminy Ryki.

Pierwsza umowa dotyczy rozbudowy oświetlenia drogi gminnej nr 1029211, która stanowi łącznik między ulicą Królewską a ulicą Warszawską. Wartość tego zadania wynosi 70 722,54 zł.

Druga umowa przewiduje budowę wydzielonej linii oświetlenia drogowego w miejscowości Ownia, również położonej w gminie Ryki. Koszt realizacji tego przedsięwzięcia to 101 148,00 zł.

Magdalena Kołcon

Najsmaczniejszego indyka pieką Panie z Zalesia. Mamy przepis!

Kulinarna rywalizacja jak zawsze wzbudziła ogromne zainteresowanie. Pierwsze miejsce zdobyło Aktywne Koło Gospodyń Wiejskich z Zalesia

Koło Gospodyń Wiejskich z Zalesia zajęło I miejsce w konkursie Bitwa Regionów. Panie upichciły indyka w sosie żurawinowo-malinowym podanego z kładzionymi kluseczkami i surówką.

Za nami trzecia edycja „Nadwiślańskich Spotkań z Folklorem Ziemi Puławskiej" – wydarzenia, które już na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych imprez kulturalnych. Tegoroczne spotkanie zgromadziło aż dziewięć Kół Gospodyń Wiejskich z powiatów puławskiego i ryckiego oraz lokalne stowarzyszenia, które rywalizowały w konkursach kulinarnym i wokalnym.

Nieopodal zamku, w malowniczej scenerii, rozstawiono stoiska pełne regionalnych specjałów. Uroczystość rozpoczęły przemówienia zaproszonych gości i gospodarzy wydarzenia, podkreślające znaczenie pielęgnowania lokalnych tradycji i integracji społeczności wiejskich.

Kulinarna rywalizacja, jak zawsze, wzbudziła ogromne zainteresowanie. Jury miało trudne zadanie, by wyłonić zwycięzców spośród wielu wyjątkowych dań. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobyło Aktywne Koło Gospodyń Wiejskich z Zalesia za pieczonego indyka w sosie żurawinowo-malinowym z kładzionymi kluskami. To właśnie Panie z Zalesia będą reprezentowały powiat rycki w drugim etapie konkursu w Janowie Podlaskim już w sierpniu. Drugie miejsce przypadło KGW Anielinki z Anielina, a trzecie – KGW z Zagrodów.

„Nadwiślańskie Spotkania z Folklorem" to nie tylko konkursy, ale przede wszystkim święto tradycji, smaków i muzyki.

US

RYK

Przepis na indyka w sosie żurawinowo-malinowym:

Mięso z indyka (udziec, pierś)
Tymianek
Lubczyk
Słodka papryka
Czosnek
Sól
Pieprz

Mięso z indyka natrzeć solą i pieprzem oraz pozostałymi przyprawami. Odstawić na co najmniej 12 godzin do zamarynowania. Piec w gęsiarce przez około 1,5 godziny w temperaturze 160 - 170 stopni.

W czasie pieczenia mięsa przygotować sos:
0,5 kg malin
0,5 kg żurawiny
goździki
imbir
szklanka czerwonego wina

Podgrzać wino z goździkami i imbirem. Dodać maliny i żurawinę. Dusić na małym ogniu do uzyskania gęstego sosu.
Po upieczeniu indyka polać sosem żurawinowo-malinowym. Danie można podać z kładzionymi kluseczkami, kopytkami lub pączkami na parze.

Smacznego!

eprasa.pl 55221bc4c2

Odłożyli po ponad sto tys. zł. Radni zaradni

Kilkoro radnych z Ryk ma pokaźne oszczędności: Jadwiga Jońska, Krzysztof Kardas, Władysław Miszczak, Krzysztof Pioterczak, Wojciech Szmigiel, Ryszard Walasek odłożyli po ponad sto tys. zł. Największe dochody ma Krzysztof Piątek. Radni z Ryk złożyli oświadczenia majątkowe za ub. rok.

kr

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki, dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości – wartość	Pojazdy i inne mienie
Ewa Ciołek (55)	Dochód z gosp. – **8,8 tys.zł.** Dieta radnej – **15,4 tys.zł.** Działalność własna - **4,3 tys.zł.** Umowa zlecenie – **2 tys.zł.**	brak	Dom 120 mkw - **180 tys.zł.** Gospodarstwo 1,6 ha - **35 tys.zł.** Bud. gosp. – **150 tys.zł.**	brak
Witold Gulewski (65)	Emerytura – **46,2 tys.zł.** Umowa zlecenie - **35,6 tys.zł.**	brak	Dom 130 mkw - **100 tys.zł.** Gospodarstwo 5,6 ha – **50 tys.zł.** Bud. gosp. – **70 tys.zł.**	**Hyundai I30** - 2012 r., **C-330** -1983 r.
Irena Jeżewska (69)	Emerytura – **45,7 tys.zł.** Dieta radnej – **16,2 tys. zł.** Wynajem mieszkania – **19,1 tys.zł.**	Oszczędności – **17 tys.zł.**	Dom 112 mkw - **300 tys.zł.** Mieszkanie 32 mkw – **170 tys.zł.** Gosp. 1 ha - **40 tys.zł.** Użytki zielone 1,8 ha.	**Peugeot 207** - 2009 r.
Jadwiga Jońska (69)	Dochód z gosp. – **10 tys.zł.** Emerytura - **55 tys.zł.** Dieta radnej – **17 tys.zł.**	Oszczędności – **39 tys.zł.** Lokata – **108 tys.zł.**	Dom 135 mkw - **250 tys.zł.** Gospodarstwo 0,5 ha – **20 tys.zł.**	**Toyota YARIS** - 2015 r. **Ursus C-28** – 1968 r.
Dariusz Jurzysta (60)	Renta - **49,1 tys.zł.** Dieta radnego - **14,1 tys.zł.**	Oszczędności – **88,2 tys.zł.**	Mieszkanie 47,6 mkw – **350 tys.zł.**	brak
Krzysztof Kardas (58)	Dochód z gosp. - **3,2 tys.zł.** Pensja - **51,7 tys.zł.** Dieta - **16,4 tys.zł.** Prowizja sołtysa – **4,8 tys.zł.**	Oszczędności – **64 tys.zł.** Fundusz inwestycyjny – **67 tys.zł.**	Dom 290 mkw - **430 tys.zł.** Gosp. 5,5 ha – **90 tys.zł.**	**VW Touran** - 2008 r. **Kia CEED** – 2009 r. **Ursus 3512** – 1996 r.
Małgorzata Kozieł (52)	Pensja - **38 tys.zł.** Dieta radnej – **6,6 tys.zł.**	Oszczędności – **30 tys.zł.** Kredyt - **15,7 tys.zł.**	Dom 100 mkw - **550 tys.zł.** Gosp. - 3,8 ha – **80 tys.zł.**	**Skoda Octavia** - 2010 r. **Volvo S60** – 2007 r. **Ursus 3512** - 1997 r. **C-330** - 1983 r.
Władysław Miszczak (69)	Emerytura - **61,7 tys.zł.** Dieta radnego - **9 tys.zł.** Dieta sołtysa – **1,2 tys.zł.**	Oszczędności – **86 tys.zł.** Papiery wartościowe - **18,5 tys.zł.**	Dom 150 mkw - **600 tys.zł.** Gosp. 1,2 ha - **30 tys.zł.**	**Renault Captur** – 2015 r. **Toyota Yaris** - 2016 r.
Krzysztof Piątek (58)	Pensja - **166,6 tys.zł.** Dieta – **9,8 tys.zł.** Inne źródła - **7,5 tys.zł.**	Oszczędności – **54,4 tys.zł.** Obligacje – **40 tys.zł.** Pożyczka – **20 tys.zł.**	Dom 150 mkw - **350 tys.zł.** Mieszkanie 36 mkw – **500 tys.zł** (współudział).	**VW Passat** - 2016 r. **Peugeot 308** - 2016 r.
Krzysztof Pioterczak (71)	Emerytura - **75,6 tys.zł.** Dieta radnego - **10 tys.zł.** Dieta sołtysa - **1,2 tys.zł.** Inne źródła – **9,2 tys.zł.**	Oszczędności – **117 tys.zł.** Akcje **8,8 tys.zł.**	Dom 172 mkw – **400 tys.zł.** Użytki rolne - **15 tys.zł.**	brak
Wojciech Piszczyński (55)	Renta - **24,5 tys.zł.** Dieta radnego - **11,8 tys.zł.** Inne źródła - **9,9 tys.zł.**	Kredyt **51,5 tys.zł.**	Dom 110 mkw - **400 tys.zł.** Gospodarstwo - **280 tys.zł.**	**Ursus C330** 1991 r. **John Deere** 2011 r. **Fendt** 2011 r. **MF** - 2014 r. **Mitsubishi Outlander** – 2012 r. **Mercedes GLC 220D** - 2018 r.
Gerard Porowski (48)	Pensja – **52,7 tys.zł.** Dieta radnego – **8,1 tys.zł.**	Oszczędności – **47 tys.zł.** Kredyt **12,1 tys. CHF, 142 tys.zł.**	Mieszkanie 49 mkw - **750 tys.zł.**	**Volvo v70** – 2009 r. **BMW E38** - 1999 r.
Wojciech Szmigiel (64)	Emerytura – **96,8 tys.zł.** Dieta radnego - **11,2 tys.zł.** Dieta sołtysa - **1,2 tys.zł.** Inne źródła - **1 tys.zł.**	Oszczędności – **121 tys.zł.**	Dom 157 mkw – **400 tys.zł.** Inne nieruchomości – **120 tys.zł.**	**BMW e39** - 1998 r.
Ryszard Walasek (64)	Dochód z gosp. – **22 tys.zł**. Działalność gosp. - **15,5 tys.zł.** Dieta radnego – **15,8 tys.zł.**	Oszczędności – **165 tys.zł.**	Dom 200 mkw - **300 tys.zł.** Gosp. 6,7 ha - **70 tys.zł.**	**Ciągnik MF** - 1988 r. **Kombajn Volvo** - 1969 r. **Toyota Avensis** - 2002 r.

RYK

eprasa.pl 55221bc4c2

Zarząd SM Ryki z absolutorium. Zenon Więk z niecodziennym wyróżnieniem

W ostatnich dniach odbyło się zebranie przedstawicieli Spółdzielni Mleczarskiej Ryki, podczas którego delegaci jednogłośnie udzielili absolutorium obecnemu Zarządowi.

Ważnym momentem zebrania było przyznanie tytułu Honorowego Członka Spółdzielni byłemu wiceprezesowi Zenonowi Więkowi - w uznaniu za jego wieloletnie zaangażowanie i wkład w rozwój SM Ryki

- Ostatnie miesiące 2024 roku były udane dla Spółdzielni Mleczarskiej Ryki, co pozwoliło zakończyć rok z dodatnim wynikiem finansowym przy utrzymaniu bardzo korzystnej ceny skupu mleka dla członków spółdzielni. W tym okresie przerobiliśmy ponad 2 miliony litrów mleka więcej, co przełożyło się na wzrost sprzedaży sera żółtego o 800 ton w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku - powiedział prezes Wardal

Podczas obrad prezes zarządu Michał Wardal zaprezentował szczegółowe sprawozdanie z działań podejmowanych w minionym roku, a także przedstawił plany inwestycyjne i rozwojowe na rok 2025.

- Ostatnie miesiące 2024 roku były udane dla Spółdzielni Mleczarskiej Ryki, co pozwoliło zakończyć rok z dodatnim wynikiem finansowym przy utrzymaniu bardzo korzystnej ceny skupu mleka dla członków spółdzielni. Pierwsze pięć miesięcy bieżącego roku potwierdzają, że zmiany wprowadzone przez Radę Nadzorczą umożliwiają zarządowi realizację ambitnych planów rozwoju. W tym okresie przerobiliśmy ponad 2 miliony litrów mleka więcej, co przełożyło się na wzrost sprzedaży sera żółtego o 800 ton w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku - powiedział prezes Wardal.

O sytuacji sprzedażowej, zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym mówił wiceprezes Krzysztof Kłos, wskazując na wzrost udziału eksportu oraz dobre wyniki na rynku wewnętrznym. Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej przedstawił jej przewodniczący, Łukasz Kowalczyk. Wyniki badania bilansu za rok 2024 zaprezentował biegły rewident Jan Dworniak.

W obradach uczestniczyli również członkowie prezydium zebrania: przewodniczący Kamil Pikulski, sekretarz Karolina Domańska-Bichta oraz asesorzy Mariusz Pełka i Mariusz Błachnio. Prace komisji mandatowo-skrutacyjnej prowadzili: Tomasz Joński, Dariusz Borzęcki i Grzegorz Żmuda, natomiast w skład komisji uchwał i wniosków weszli: Grzegorz Kamiński, Marcin Rosa i Daniel Śliński.

Ważnym momentem zebrania było przyznanie tytułu Honorowego Członka Spółdzielni byłemu wiceprezesowi Zenonowi Więkowi - w uznaniu za jego wieloletnie zaangażowanie i wkład w rozwój SM Ryki.

Tradycja od 100 lat!

Spółdzielnia Mleczarska w Rykach od prawie 100 lat gości na polskich stołach

Każdy kilogram sera powstaje z około 10 litrów mleka dostarczanego przez niemal tysiąc lokalnych dostawców, którzy są jednocześnie właścicielami spółdzielni. Dziennie produkowanych jest około 45 ton sera, które trafiają na stoły zarówno w Polsce, jak i za granicą.

mp

Mieszkańcy gminy Kłoczew i sąsiednich gmin troszkę spokojniejsi!

Od 1 lipca mieszkańcy gminy Kłoczew oraz okolicznych miejscowości mogą czuć się bezpieczniej. W Starym Zadybiu uruchomiono nowy Zespół Ratownictwa Medycznego.

W Starym Zadybiu uruchomiono nowy Zespół Ratownictwa Medycznego

Minister Zdrowia pozytywnie rozpatrzył wniosek w sprawie stacjonowania karetki pogotowia ratunkowego na terenie gminy Kłoczew. Lokalizacja to budynek po byłej szkole podstawowej w Starym Zadybiu.

Dobre wieści w tej sprawie przekazał wójt gminy Kłoczew, Zenon Stefanowski. - W ostatnim roku do kilku przypadków tak zwanych „izolowanych zdarzeń medycznych", kiedy w pobliżu nie było żadnej wolnej karetki pogotowia, byli wzywani strażacy jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. To tylko potwierdza zły stan rzeczy w tym temacie - mówił włodarz gminy, informując, że pojawiło się „zielone światło", aby to zmienić.

Do tej pory mieszkańcy gminy Kłoczew byli obsługiwani głównie przez zespoły ratownictwa medycznego z Dęblina i Ryk, jedynych dwóch punktów stacjonujących w powiecie ryckim. W przypadku ich zajętości, do interwencji kierowano zespoły z Łukowa, Garwolina, a nawet Puław.

Dzięki nowemu punktowi stacjonowania w Starym Zadybiu znacząco skróci się czas dojazdu ratowników do pacjentów z gminy Kłoczew i sąsiednich terenów.

mp

RYK

Szukają wystawców na lokalne święto dożynkowe

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza wszystkich rękodzielników oraz wystawców do zgłaszania swoich stoisk na Dożynki Gminne, które odbędą się w niedzielę, 17 sierpnia. Organizatorzy zachęcają do udziału wszystkich zainteresowanych, którzy chcą zaprezentować swoje wyroby podczas tego wydarzenia.

Zgłoszenia można składać osobiście w siedzibie Centrum Kultury i Sportu w Rykach lub telefonicznie pod numerem 81 865 1616. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 8 sierpnia. Każdy wystawca zobowiązany jest również do dostarczenia wypełnionej karty zgłoszenia.

Organizatorzy liczą na dużą liczbę uczestników, co pozwoli urozmaicić program dożynek i przyczyni się do promocji lokalnego rękodzieła oraz produktów regionalnych.

Magdalena Kołcon

R E K L A M A

RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
KIERUNEK Chrustne

SKUP ZŁOMU
- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA
- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU 609 126 733
AUTOKASACJA 781 200 418
SPRZEDAŻ CZĘŚCI 603 756 451

eprasa.pl 55221bc4c2

Śledztwo w sprawie nieprawidłowości na wysypisku po dwóch zawiadomieniach

Sytuacja na wysypisku śmieci w Poniatowej Wsi nadal wzbudza duże poruszenie wśród mieszkańców, którzy mają szereg zastrzeżeń do jego funkcjonowania. Trwa prokuratorskie śledztwo.

Do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim wpłynęły dwa zawiadomienia dotyczące nieprawidłowości na składowisku odpadów w Poniatowej Wsi – od Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie oraz Komitetu STOP Wysypisku Śmieci w Poniatowej Wsi. Jak informuje prokurator Tomasz Lewtak, sprawy te zostały połączone i rozpatrywane są w ramach jednego postępowania, które wszczęto 11 kwietnia br.

Postępowanie toczy się w kierunku przestępstwa z art. 183 § 1 Kodeksu karnego dotyczącego naruszenia przepisów o ochronie środowiska. Obecnie prowadzone są czynności dowodowe, w tym przesłuchania świadków.

Ze względu na dobro śledztwa prokuratura nie ujawnia szczegółów dotyczących przebiegu postępowania ani jego wyników. Sprawa budzi duże zainteresowanie społeczne i jest uważnie śledzona zwłaszcza przez mieszkańców.

W ciągu kilku ostatnich lat strażacy co jakiś czas wzywani byli do gaszenia pożarów na wysypisku śmieci w Poniatowej Wsi

Fot. Marta Pietroń

Tomasz Lewtak,
zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim

Postępowanie pozostaje w toku, prowadzone są w nim czynności dowodowe, między innymi przesłuchania świadków. Z uwagi na dobro prowadzonego śledztwa, na jego obecnym etapie nie możemy udzielić szczegółowych informacji o prowadzonych czynnościach oraz ich wynikach.

Porażające wyniki kontroli

Przypomnijmy. Od września 2024 do stycznia 2025 roku trwała kontrola wysypiska. W jej wyniku Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska ujawnił aż 23 naruszenia i siedem wykroczeń na składowisku odpadów w Poniatowej Wsi. Wśród najpoważniejszych problemów znalazły się nieszczelne odcieki przedostające się do gruntu oraz przekroczenie dozwolonej wysokości składowiska. Skandaliczna była również ewidencja odpadów i nieprawidłowe magazynowanie preparatów do rekultywacji.

- Przed tą kontrolą były wcześniejsze kontrole, podkreślam, było ich wiele, prowadzone przez przeszkoloną kadrę i osoby o odpowiedniej wiedzy i doświadczeniu pracujące w WIOŚ. Jednak, co zastanawia i zadziwia, nie wykazywały procederu na tak znaczącą skalę. Z powodu uwag mieszkańców, którzy zgłaszali swoje obawy o prawidłowość procesu i przebieg rekultywacji, wielokrotnie były organizowane zebrania, na których Zarząd GPGK i kierownik składowiska zapewniali, że wszystkie działania prowadzone na składowisku są zgodne z obowiązującym w tym zakresie prawem, wydanymi przez Urząd Marszałkowski decyzjami i dokumentacją projektową. To, co przeczytaliśmy w protokole z ostatniej kontroli, ukazało mi nieprawidłowości na tak znaczną skalę, której się nie spodziewałem i która przerosła moje najśmielsze obawy, ponieważ byliśmy cały czas wszyscy zapewniani, że proces rekultywacji pod względem technicznym przebiega prawidłowo - mówił w marcu Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Będą konsekwencje?

W odpowiedzi na te ustalenia, w marcu zorganizowano posiedzenie gminnej komisji w Urzędzie Miejskim w Poniatowej – wzięli w nim udział m.in. przedstawiciele lokalnych władz, GPK oraz członkowie społecznego ruchu „Stop Wysypisku Śmieci w Poniatowej Wsi". Gminne władze obiecały zdecydowane działania naprawcze i pełną współpracę z WIOŚ-em.

Nowy prezes spółki GPK, Tomasz Gontarz, przyznał, że składowisko było prowadzone niezgodnie z prawem – nie tylko wskazując braki kompetencyjne, ale i deklarując natychmiastowe zamknięcie składowiska oraz wdrożenie procedur uszczelniających ewidencję i przyjmowanie odpadów. GPK rozpoczęło realizację siedmiu zaleceń pokontrolnych – m.in. wdrożyło weryfikację odpadów już na etapie przyjęcia na składowisko.

Wśród wytycznych znalazła się też priorytetowa likwidacja zarzewi ognia, które pojawiły się przez samozapłon odpadów. Spółka podpisała umowę z kancelarią prawną ds. środowiskowych oraz zaplanowano audyt prawno-środowiskowy – pierwsze kroki w stronę rekultywacji, zamknięcia składowiska i pełnego bezpieczeństwa środowiskowego.

Mieszkańcy z niecierpliwością oczekują ostatecznego zamknięcia wysypiska, a lokalne władze zapewniają, że za zaniedbania odpowiedzialne osoby zostaną wyciągnięte do odpowiedzialności

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel przedszkola, Kierz	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Barak/Sigma	1	5 500,00 zł	u
Piekarz, Panieńszczyzna/GS		5 300,00 zł	z
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Konstruktor - mechanik, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	10 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierzówka/Lazur	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy produkcji blachy, Mętów	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Mętów	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Żabia Wola	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik cukiernika, Żabia Wola	1	4 666,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Malinowszczyzna	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Bełżyce/MARBOT	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik blacharza, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik lakiernika Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Lakiernik, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Kajetanówka	1	4 666,00 zł	u
Montażysta balustrad, Płouszowice/Stępniak	1	11 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Hydraulik – monter c.o, Lublin/Szlachetka	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw szkoleń, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Rejestratorka medyczna, Lublin/CENTERMED		30,5 zł/godz.	z
Sprzątaczka, Lublin/CENTERMED		30,5 zł/godz.	z
Kierownik działu produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Stolarz, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Serwisant, Lublin/MULTI-FRIGO	1	4 666,00 zł	u
Woźna, Lublin/SP nr 18	1	4 670,00 zł	u
Referent, Lublin/19 Brygada Zmechanizowana	1	5 145,00 zł	u
Specjalista do spraw handlowych, Lublin/STANDARD		4 800,00 zł	z
Specjalista do spraw płac, Lublin/STANDARD		4 800,00 zł	z
Pracownik gospodarczy, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Główny księgowy, Lublin	1	7 000,00 zł	u
Kucharz kuchni bengalaskiej, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Serwisant elektronicznych systemów ppoż., Lublin/KONSPOŻ	1	4 666,00 zł	u
Mechanik warsztatu, Lublin/KONSPOŻ	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Nieustąpienie pierwszeństwa sporo go kosztowało

POWIAT OPOLSKI: To kolejne zdarzenie na tym skrzyżowaniu.

W piątkowe popołudnie, 4 lipca doszło do kolejnego zdarzenia drogowego na skrzyżowaniu ulic Opolskiej i Fabrycznej w Poniatowej. 70-letni kierowca Forda z gminy Poniatowa, jadąc ul. Fabryczną od strony centrum, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i wjechał na skrzyżowanie bez zachowania ostrożności, pomimo znaku STOP. W rezultacie zderzył się z nadjeżdżającym Volvo, kierowanym przez 34-latka z Lublina.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Na miejscu interweniowały służby ratunkowe. Na szczęście nikt nie doznał obrażeń

Na miejscu interweniowały służby ratunkowe. Na szczęście nikt nie doznał obrażeń. Obaj kierowcy byli trzeźwi, co potwierdziły przeprowadzone badania. Samochody poniosły jedynie uszkodzenia — nie było potrzeby hospitalizacji uczestników zdarzenia.

Policjanci przypominają o zachowaniu ostrożności na skrzyżowaniach, zwłaszcza przy znakach STOP. To obowiązek, którego nie wolno lekceważyć. Wysokie temperatury i upały mogą powodować zmęczenie i senność, co znacząco obniża koncentrację. Kierowcy powinni regularnie robić przerwy, schłodzić wnętrze auta i dbać o nawodnienie.

- Aby uniknąć niebezpiecznych sytuacji, kluczowe jest, aby kierowcy byli skoncentrowani na drodze i wypoczęci, gdyż zmęczenie oraz brak uwagi mogą prowadzić do tragicznych w skutkach zdarzeń drogowych. Dbajmy o siebie i innych – bezpieczeństwo na drodze to nasza wspólna odpowiedzialność. Bądźmy czujni i odpowiedzialni! - podkreśla komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Nieodpowiedzialny kierowca dostał mandat w wysokości 1100 zł, a na jego konto wpadło 10 punktów karnych

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 55221bc4c2

Dyrektor dużego szpitala zrezygnował. Wiemy, kto go zastąpi

Piotr Rybak, dotychczasowy dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej zrezygnował ze stanowiska.

Fot. Joanna Niećko

Zamieszkały w powiecie łęczyńskim Piotr Rybak dyrektorem COZL przy ul. Jaczewskiego został we wrześniu 2024 roku. W kółku - Piotr Matej

Nieoficjalne informacje dotyczące rezygnacji dyrektora COZL ze stanowiska pojawiły się już w poniedziałek (30 czerwca). Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego potwierdził je następnego dnia w oficjalnym komunikacie.

Z niego wynika, że Zarząd Województwa Lubelskiego przyjął rezygnację Piotra Rybaka z pełnienia funkcji dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli przy ul. Jaczewskiego w Lublinie. Poniedziałek (30 czerwca) był ostatnim dniem pracy Rybaka w COZL.

- Od wtorku 1 lipca br. do czasu wyłonienia w konkursie nowego kandydata na dyrektora funkcję tę będzie pełnił Piotr Matej. Matej zna COZL, pełnił już obowiązki dyrektora Centrum Onkologii po śmierci śp. prof. Elżbiety Starosławskiej. Podobne jak poprzednio pracę w COZL będzie łączył z zarządzaniem Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie - przekazała Anna Nycz z zespołu prasowego UMWL w Lublinie.

Zamieszkały w powiecie łęczyńskim Piotr Rybak dyrektorem COZL przy ul. Jaczewskiego został we wrześniu 2024 roku. Oznaczało to dla niego rezygnację z mandatu radnego sejmiku województwa lubelskiego, gdzie dostał się z listy PiS. Zastąpił Piotr Mateja, który pełnił obowiązki dyrektora po śmierci Elżbiety Starosławskiej, która zmarła w marcu 2024 r.

Sam Rybak od 2015 roku kierował Szpitalem Powiatowym w Puławach, a wcześniej zarządzał Szpitalem Powiatowym w Łęcznej. W poprzedniej kadencji był nieetatowym członkiem zarządu powiatu łęczyńskiego.

Natomiast Matej jest aktualnie dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SPZOZ przy al. Kraśnickiej w Lublinie. W maju 2020 r. został p.o. dyrektora tej placówki.

Joanna Niećko

KUL rozstaje się ze sławą kardiochirurgii. Profesor odszedł też ze szpitala w Lublinie

Lublin: Prof. Michał Zembala nie będzie już prorektorem KUL. Niedawno zrezygnował też z kierowania oddziałem w szpitalu przy al. Kraśnickiej.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II poinformował o zmianie w strukturze uczelni. Chodzi o prof. Michała Zembalę, który był prorektorem ds. klinicznych i rozwoju badań klinicznych.

- Wspólną decyzją rektora KUL oraz prof. Michała Zembali, od nowego roku akademickiego prof. Michał Zembala nie będzie już pracownikiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, tym samym - co oczywiste - przestanie pełnić funkcję prorektora KUL. Całość spraw związanych z tworzeniem i prowadzeniem oddziałów klinicznych dla kierunku lekarskiego od 1 października będzie w gestii prof. Macieja Banacha, prorektora ds. Collegium Medicum KUL. Serdecznie dziękujemy prof. Michałowi Zembali za współpracę i wkład pracy włożony w tworzenie bazy klinicznej naszego Uniwersytetu w szpitalach województwa lubelskiego - przekazał Wojciech Andrusiewicz, rzecznik prasowy KUL-u.

Prof. Zembala prorektorem ds. klinicznych i rozwoju badań klinicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II był od 2024 roku. W przeszłości był ordynatorem Oddziału Kardiochirurgii, Transplantacji Serca i Płuc oraz Mechanicznego Wspomagania Krążenia w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu.

Do niedawna kierował też oddziałem kardiochirurgii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana kardynała Wyszyńskiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Jak wynika z doniesień medialnych zrezygnował z kierowania oddziałem. To oddział bez kontraktu z NFZ. Powód rezygnacji z kierowania oddziałem wyjaśnił w rozmowie z Wirtualną Polską.

- Ten projekt dla mnie na razie jest zakończony. Z różnych powodów, ale przy tej niechęci środowiska kardiochirurgicznego, aby uruchomić ten oddział i niemożności otrzymania kontraktu, nie ma tam dużej perspektywy działania. A w międzyczasie pojawiło się szereg innych propozycji, które rozpocząłem - tłumaczy prof. Zembala, cytowany przez WP.

Prof. Zembala jest synem kardiochirurga Mariana Zembali, który był także ministrem zdrowia oraz posłem.

Joanna Niećko

100. urodziny mieszkanki gminy Żyrzyn

W środę, 2 lipca, 100 lat skończyła Genowefa Grobel. Z życzeniami i gratulacjami do jubilatki zawitał wójt gminy Żyrzyn i kierownik ZUS w Puławach.

Fot. Andrzej Bujek, Wójt Gminy Żyrzyn

Z życzeniami i gratulacjami do jubilatki wybrał się wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek oraz Anna Żywicka, kierownik inspektoratu ZUS w Puławach

Pani Genowefa całe życie jest związana z miejscowością Osiny. Tu się urodziła 2 lipca 1925 r. i tu mieszka do dziś. Tu razem z mężem wychowywała trójkę swoich dzieci - córkę i dwóch synów. Długo mogła cieszyć się małżeńskim szczęściem. Mąż jubilatki zmarł 4 lata temu.

- Dziś tato miałby 101 lat - mówi córka pani Genowefy.

Mieszkanka Osin była krawcową, ale jak opowiadają bliscy nie pracowała w żadnym zakładzie. Skupiła się na dzieciach i tym, by stworzyć im ciepły, pełen miłości dom.

- Mama nigdy nie narzekała na brak zajęcia, bo w domu były i krowy, i kury, i świnie. Nauczyła nas, że rodzina jest największa wartością, nie to, co ma się na koncie, ale kogo ma się w domu - mówi córka i dodaje:

- Choć z rodzeństwem jesteśmy rozrzuceni po całej Polsce, wszyscy jadą do niej nie z musu, a z ogromną radością.

Mieszkanka Osin doczekała się 5 wnucząt i 5 prawnuków. Wciąż cieszy się dobrym zdrowiem. To, na co może narzekać to jedynie słuch.

W piątek, 4 lipca, do jubilatki z życzeniami zawitał wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek, który przekazał kwiaty i upominek wraz z listem gratulacyjnym od Premiera RP. Towarzyszyła mu Anna Żywicka. Kierownik inspektoratu ZUS w Puławach oprócz kwiatów i gratulacji przywiozła także radosną nowinę - decyzję o przyznaniu świadczenia honorowego z ZUS.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 55221bc4c2

Nieletni uchodźcy zostali ulokowani w Wiosce Dziecięcej SOS w Biłgoraju. Granicę przekroczyli nielegalnie

- W Biłgoraju są dwie osoby, które nielegalnie przekroczyły polską granicę i przewiezione zostały do jednej z placówek opiekuńczo-wychowawczych przez Straż Graniczną - potwierdziła wicestarosta biłgorajski Beata Strzałka. Władze powiatu nie ukrywają, że nie są zadowolone z takiego obrotu sprawy. Politycy różnych opcji reagują.

W przestrzeni publicznej pojawiły się informacje, że na terenie powiatu biłgorajskiego pojawili się uchodźcy. Jako pierwszy informację upublicznił Łukasz Borowiec w komentarzu do postu posła Marcina Romanowskiego, który napisał, że nie żyje 24-letnia Polka, która zmarła po brutalnym ataku Wenezuelczyka. Borowiec poinformował o dwóch 17-letnich czarnoskórych „zalegalizowanych przez Tuska imigrantach" przebywających w Wiosce Dziecięcej w Biłgoraju.

Nieletni uchodźcy w Biłgoraju. Starostwo potwierdza, że 1 lipca wicestarosta Beata Strzałka wydała oświadczenie, w którym potwierdziła informacje, że na terenie powiatu rzeczywiście znajdują się nieletni uchodźcy. Nie podała ich wieku, ani dokładnej lokalizacji, potwierdziła, że chodzi o placówkę na terenie Biłgoraja: - Odpowiadając na pytanie, czy na terenie powiatu biłgorajskiego znajdują się uchodźcy, niestety muszę potwierdzić, że tak dwóch nieletnich. Pierwszy został przetransportowany przez Straż Graniczną w dniu 8 maja bieżącego roku w godzinach nocnych do placówki na terenie naszego powiatu. Dwa dni później kolejny. Postanowieniem sądu zostali umieszczeni w placówce na terenie powiatu biłgorajskiego, a dokładnie w Biłgoraju - potwierdziła wicestarosta Strzałka.

„Poprzez zajęcie tych miejsc przez cudzoziemców, nie dysponujemy miejscami dla polskich dzieci"

Beata Strzałka podkreśla, że decyzja sądu jest trudna do zrealizowania w naszej społeczności, zwłaszcza w sytuacji, gdy w pieczy zastępczej brakuje miejsc dla polskich dzieci:

- Myślę, że tego typu działania są trudne dla nas, dla samorządowców, ale też przede wszystkim dla osób, które te postanowienia muszą wykonywać. Obydwaj nieletni w tej chwili znajdują się w placówce z obywatelami polskimi. Powiat biłgorajski nie ma w swoich zasobach placówki dla uchodźców, dla cudzoziemców, dlatego wykonanie tego postanowienia, tego zadania jest dla nas niezmiernie trudne. Myślę, że przede wszystkim powoduje to problem z umieszczeniem w pieczy zastępczej dzieci, które na chwilę obecną, również postanowieniem sądu, powinny zostać umieszczone w naszych placówkach. Poprzez zajęcie tych miejsc przez osoby nieletnie, przez cudzoziemców, niestety tymi miejscami nie dysponujemy - przyznaje wicestarosta Strzałka.

Beata Strzałka, wicestarosta biłgorajski: Powiat biłgorajski nie ma w swoich zasobach placówki dla uchodźców, dla cudzoziemców, dlatego wykonanie tego postanowienia sądu jest dla nas niezmiernie trudne

Czy takie osoby powinny trafiać do małych miejscowości i takich placówek"

Wicestarosta porusza również kwestię obcowania i bytowania osób, które mają ogromną barierę językową:

- Myślę, że jest to problem zarówno dla wychowawców w tej placówce, jak również dla dzieci, które na co dzień funkcjonują w tej samej przestrzeni. Pozostaje też sfera kontaktów, ale i tej bariery językowej, kulturowej, a przede wszystkim edukacyjnej, bo w momencie kiedy dzieci trwają do placówki, wiadomo, że podejmowane są wszelkie działania wychowawcze, również te edukacyjne. W przypadku tych dwóch młodych ludzi jest to znacznie trudne. Myślę, że należałoby zapytać rządzących, panią ministrę, jakie przepisy i jakie regulacje w tym zakresie powinny powstać. Czy rzeczywiście te osoby młodociane, nieletnie, podające się za takie osoby, tak poświadczają w oświadczeniach, które są składane, powinny trafiać do małych miejscowości, do placówek, które do tej pory obsługiwały i w pewien sposób konsolidowały dzieci będące obywatelami polskimi. Czy zasadne jest to, aby rzeczywiście ten kontakt na zasadzie takiej integracji był w tym momencie tak szeroki? - mówi Beata Strzałka.

Romanowski interpeluje Na medialne doniesienia błyskawicznie zareagował poseł Marcin Romanowski, który jeszcze w dniu oświadczenia wydanego przez wicestarostę, poinformował, że złożył w tej sprawie interpelację poselską:

- Osoby te mają deklarować niepełnoletność, ale nie przedstawiono żadnych wiarygodnych dokumentów potwierdzających ich tożsamość ani wiek. Co więcej, mieszkańcy wskazują, że mogą to być dorośli mężczyźni podszywający się pod nieletnich - zjawisko znane z krajów Europy Zachodniej. Nie tylko budzi to poważne wątpliwości prawne i kwestie bezpieczeństwa, ale stanowi rażące naruszenie dobra polskich dzieci i zadań systemu pieczy zastępczej - skomentował Romanowski. W opublikowanej interpelacji zadał pytanie: na jakiej podstawie prawnej i decyzji administracyjnej osoby, które nielegalnie przekroczyły granicę Polski, zostały umieszczone w placówce opiekuńczo-wychowawczej w Biłgoraju?

Konfederacja i Republika w Biłgoraju Sytuację opisywała również Konfederacja, która poinformowała, że poseł Piotr Zduńczyk, otrzymał informację o nielegalnych imigrantach od pracowników Wioski Dziecięcej SOS w Biłgoraju, którzy boją się pracować w jednym obiekcie. Do Biłgoraja przyjechała również TV Republika, która zrobiła materiał na żywo o nielegalnych migrantach w naszym mieście.

Matysiak interweniuje

Sprawą zainteresowała się również poseł Paulina Matysiak z partii Razem. W piśmie skierowanym w trybie interwencji poselskiej do wojewody Krzysztofa Komorskiego i wojewódzkiego komendanta policji Tomasza Gila, Paulina Matysiak wezwała do objęcia placówki Programu SOS Wiosek Dziecięcych w Biłgoraju ochroną dodatkowych patroli policji i zabezpieczenia danych jego pracowników i podopiecznych przed nieuprawnionym rozpowszechnianiem, a także do zbadania, czy internetowe komentarze na ich temat nie stanowią przestępstwa nawoływania do przemocy lub nienawiści na tle rasowym i etnicznym. Zaapelowała też, by służby podległe wojewodzie przeciwdziałały dalszej eskalacji emocji oraz dezinformacji, mającej charakter „nagonki motywowanej uprzedzeniami, ksenofobią i rasizmem".

Wioskę Dziecięcą trzeba objąć dodatkową ochroną

Posłanka Razem podkreśla w piśmie, że „państwo ma obowiązek chronić dzieci, niezależnie od ich pochodzenia czy koloru skóry, przed przemocą - także tą słowną i symboliczną" i przestrzega, że bez reakcji odpowiednich organów atmosfera nienawiści wytwarzana wokół placówki „może doprowadzić do tragedii".

Paulina Matysiak zwróciła się do wojewody z konkretnymi postulatami: natychmiastowe objęcie placówki stałym dozorem policji i zwiększenie patroli w jej bezpośrednim otoczeniu. Zidentyfikowanie i zbadanie treści nawołujących do nienawiści lub przemocy, w tym publicznych komentarzy pod postami, które mogą wypełniać znamiona przestępstwa z art. 256 lub 257 Kodeksu karnego. Podjęcie działań informacyjnych i prewencyjnych przez służby podległe Wojewodzie, celem przeciwdziałania eskalacji nastrojów rasistowskich i dezinformacji. Zabezpieczenie danych dzieci i pracowników Wioski przed dalszym rozpowszechnianiem ich tożsamości w przestrzeni publicznej przez osoby trzecie.

Beata Strzałka
wicestarosta biłgorajski

- Na terenie powiatu biłgorajskiego znajdują się uchodźcy, dwóch nieletnich. Pierwszy został przetransportowany przez Straż Graniczną w dniu 8 maja bieżącego roku w godzinach nocnych do placówki na terenie naszego powiatu. Dwa dni później kolejny. Postanowieniem sądu zostali umieszczeni w placówce na terenie powiatu biłgorajskiego, a dokładnie w Biłgoraju

Paulina Matysiak
Razem

- W ostatnich dniach środowiska skrajnie prawicowe, w tym osoby i struktury powiązane z Konfederacją oraz Ruchem Narodowym, rozpętały nagonkę medialną i społeczną przeciwko obecności tych dzieci w placówce opiekuńczej. Punktem zapalnym była informacja o przebywaniu w Wiosce dzieci o innym niż biały kolorze skóry, co zostało podane w sposób wysoce insynuacyjny w oficjalnym poście Konfederacji na Facebooku, który wygenerował falę komentarzy zawierających nawoływania do mobilizacji i gróźb wobec placówki oraz jej podopiecznych

Marcin Romanowski
poseł RP

- Na jakiej podstawie prawnej i decyzji administracyjnej osoby, które nielegalnie przekroczyły granicę Polski, zostały umieszczone w placówce opiekuńczo -wychowawczej w Biłgoraju?

Natalia Račaitis

Starostwo ustawiło przed swoim budynkiem rzeźbę pszczoły. Wygląda jak słynna Maja z dobranocki

Przed budynkiem Starostwa Powiatowego w Łukowie przy ul. Czerwonego Krzyża 4 pojawiła się rzeźba pszczoły. Starostwo wyjaśnia, że jej obecność to świadomy gest promujący ochronę środowiska, rolnictwo oraz lokalną tożsamość.

- W budynku Starostwa mieszczą się m.in. Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska oraz Wydział Promocji, a pszczoła doskonale łączy te dziedziny. Owady te są niezbędne w zapylaniu roślin uprawnych, symbolizują równowagę przyrody, bioróżnorodność oraz potrzebę dbania o środowisko naturalne - wyjaśnia Starostwo na swoim fejsbuku.

- Rzeźba pszczoły przypomina także o wartościach takich jak ciężka praca, wspólnota i odpowiedzialność, które są bliskie samorządowi lokalnemu. Pełni funkcję estetyczną i edukacyjną, zwracając uwagę mieszkańców i przechodniów oraz inspirując do refleksji nad rolą owadów zapylających w codziennym życiu. Dla dzieci stanowi przyjazny i radosny symbol natury - czytamy .

Rzeźbę pszczoły wykonał Robert Sadło, a pomalowała jego córka Maja

Rzeźbę pszczoły wykonał Robert Sadło, a pomalowała jego córka Maja.

Święto Miodów

Nie możemy tez zapominać,- że Powiat Łukowski wraz z Kołem Pszczelarzy im. Kazimierza Lewickiego w Łukowie corocznie organizują Święto Miodów. W tym roku odbędzie się ono 3 sierpnia w Ławkach.

Rzeźba pszczoły nie ma jeszcze imienia — Starostwo Powiatowe wkrótce ogłosi konkurs na wybór najciekawszego imienia dla nowego symbolu ochrony przyrody.

Ale od razu widać,że to Maja.

mo
WSP

eprasa.pl 55221bc4c2

Zmarła pediatra Jadwiga Geresz-Szymecka. „Jadzia miała bardzo dobry kontakt nie tylko z dziećmi, ale i z ich rodzicami”

Jadwiga Geresz-Szymecka przez lata pracowała w radzyńskim szpitalu, pozostając aktywna zawodowo aż do ostatnich dni życia. W piątek rano zadzwoniła do ordynatora oddziału pediatrii, Leszka Zarobkiewicza, informując, że nie stawi się na dyżur, ponieważ czuje się bardzo źle.

Fot.Archiwum rodzinne

Jak wspominali bliscy, śp. lekarka była oddaną babcią. Często zamieniała się dyżurami z kolegami z pracy, aby spędzić więcej czasu z wnukami

Ciało zmarłej Jadwigi Geresz-Szymeckiej spoczęło na cmentarzu komunalnym w Radzyniu Podlaskim

Następnie udała się na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Mimo wysiłków lekarzy i przeprowadzonej reanimacji, zmarła w niedzielę - 29 czerwca na radzyńskim OIOM-ie.

Studia medyczne ukończyła w 1983 roku na uczelni w Lublinie. Była specjalistką pediatrii oraz medycyny szkolnej. Pracowała także w przychodni oraz Pogotowiu Ratunkowym.

Mimo upływu lat nie rozważała przejścia na emeryturę. Z oddaniem chciała nadal służyć swoim pacjentom, pełniąc dyżury lekarskie w radzyńskim szpitalu.

– Jadzia miała bardzo dobry kontakt nie tylko z dziećmi, ale i z ich rodzicami – wspomina Jolanta Pietroń, koleżanka z pracy. – Mówiła prosto i zrozumiale, dzięki czemu pacjenci i ich bliscy z łatwością przyjmowali nawet trudne diagnozy. Wyniosła z domu solidne wartości – była pracowita, uczciwa i zaangażowana. Zawsze dokładnie analizowała raporty medyczne, a przy tym potrafiła rozładować atmosferę tysiącami anegdotek, które opowiadała z uśmiechem. Często zamieniałyśmy się dyżurami, bo bardzo chciała spędzać więcej czasu z dziećmi i wnukami.

– Była spokojna, opanowana, nigdy nie widziałam jej w złym humorze – mówi Małgorzata Świderska. – Znałam Jadzię od czasu, gdy studiowałyśmy na jednym roku. To była osoba, na którą zawsze można było liczyć – w nauce, w pracy, w życiu. Bardzo będzie mi jej brakowało. Od rana rozmawiamy o niej z innymi – wspominamy, wspieramy się, próbujemy sobie to wszystko poukładać...

– Pracowałem z nią od początku jej pracy w radzyńskim szpitalu, czyli od 1983 roku – mówi Leszek Zarobkiewicz. – Była zawsze pogodna i zadowolona, niezależnie od liczby dyżurów, które miała. Nigdy nie narzekała, była punktualna, sumienna i odpowiedzialna. Trudno nam uwierzyć, że już jej z nami nie ma. Nie dopuszczamy jeszcze tej myśli.

– Była osobą niezwykle miłą, empatyczną, zawsze wychodziła naprzeciw potrzebom pacjentów – wspomina dyrektor szpitala, Jarosław Sosnowski. – Potrafiła słuchać, okazywała zrozumienie i troskę. Miała wyjątkowy dar budowania relacji z chorymi – pacjenci czuli się przy niej bezpiecznie. Bardzo ją lubili i chętnie do niej wracali. Takich lekarzy pamięta się na długo – nie tylko ze względu na wiedzę i kompetencje, ale przede wszystkim dzięki temu, jakimi byli ludźmi.

2 lipca o godzinie 15 rozpoczęła się Msza Święta w intencji Zmarłej. Następnie jej ciało spoczęło na cmentarzu komunalnym w Radzyniu Podlaskim.

Warto wspomnieć o pediatrach z Radzynia, który odeszli od nas w ostatnich latach: Tadeuszu Zatorkim (zm. 17 września 2019 r.) oraz Barbarze Kościuszyk (zm. 11 października 2019 r.).

Kamil Pulik

WSP

Mąż podczas uroczystości pogrzebowej wygłosił wzruszającą mowę:

– W imieniu mojej zmarłej Żony Jadwigi dziękuję wszystkim tu obecnym za przybycie na tę smutną uroczystość, by towarzyszyć Jej w ostatniej drodze. Moja zmarła Żona żegna i dziękuje za wszelkie dobro, jakie z łaskawości Boga od wszystkich, którzy tu są, jak i tych, którzy chcieliby tu być, a nie mogą – dostała. Świętej pamięci Jadwiga przeprasza wszystkich, których mogła w jakikolwiek sposób skrzywdzić, prosi o przebaczenie i sama wybacza wszystko wszystkim. Ze mną, Krzysztofem, przeżyła ponad 39 lat. Moja Żona to kobieta o wielkim sercu, lekarz z powołania, osoba oddana drugiemu człowiekowi bez reszty. Trudno oddać w słowach żal i smutek, które czujemy – odeszła od nas osoba, która całe swoje życie poświęciła trosce o zdrowie innych, zwłaszcza najmłodszych. Była lekarzem nie tylko z zawodu, ale przede wszystkim z powołania – głębokiego, wewnętrznego pragnienia dawania pomocy, ulgi i nadziei. Dla Niej każde dziecko było ważne, każdy pacjent traktowany był ze szczególną uwagą. Świętej pamięci Jadwiga miała dar – potrafiła słuchać, rozumieć, wspierać. Jej gabinet nie tylko był miejscem leczenia ciała, ale także przystanią, w której wielu znajdowało dobre słowo, otuchę i uśmiech. Była ciepła, a jednocześnie niezwykle profesjonalna. Zawsze była w stanie nieść pomoc, niezależnie od pory dnia czy zmęczenia. Jej życie było służbą dla ludzi, rodziny i społeczeństwa. Choć nie ma Jej wśród nas, Jej dzieło będzie trwać – w sercach wiernych pacjentów, we wspomnieniach rodzin, w każdej historii, w której dobro zwyciężyło ból. Będzie obecna tam, gdzie pamięć pozostanie żywa – w naszych myślach, modlitwach, w słowach, które będziemy o Niej wypowiadać. Żegnając Cię, droga Jadwigo, dziękujemy Ci za Twoje serce, pracę i Twoje życie. Wierzę mocno, że Twoje odejście było zaplanowane przez Opatrzność Bożą, której zawierzałaś z ogromną wiarą. Drugi List do Tymoteusza doskonale obrazuje Twoje życie: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia (...)”. Wierzę, że gdy intonowaliśmy pieśń „Anielski Orszak”, to trzymając Matkę Bożą za rękę, wraz z orszakiem aniołów szłaś przed Majestat Boży.

Rodzina, przyjaciele i pacjenci tłumnie przybyli na pogrzeb oddanej lekarki, Jadwigi Geresz-Szymeckiej

Jarosław Sosnowski, *dyrektor szpitala*
Pacjenci czuli się przy niej bezpiecznie. Bardzo ją lubili i chętnie do niej wracali

Jolanta Pietroń, *koleżanka z pracy*
Mówiła prosto i zrozumiale, dzięki czemu pacjenci i ich bliscy z łatwością przyjmowali nawet trudne diagnozy

Leszek Zarobkiewicz, *ordynator pediatrii*
Nigdy nie narzekała, była punktualna, sumienna i odpowiedzialna. Trudno nam uwierzyć, że już jej z nami nie ma

Kontynuacja w najbliższym wydaniu Wspólnoty

eprasa.pl 55221bc4c2

Scysja między byłym naczelnikiem OSP a burmistrzem

Czemierniki: Wydarzenia, które miały miejsce po uroczystej mszy, wywołały ogromne poruszenie w Czemiernikach. Spór dotyczący parkowania burmistrza Arkadiusza Filipka przerodził się w poważny konflikt z Wojciechem Pachałą, do niedawna naczelnikiem OSP.

> **Pachała:**
> *- Poczułem się upokorzony*

> **Filipek:**
> *- Osoba, która pojawiła się 1,5 roku temu, tak mąci, prowokuje, insynuuje*

Skontaktowaliśmy się zarówno z burmistrzem, jak i byłym naczelnikiem OSP.

Arkadiusz Filipek zapytany, czy znajdzie czas na rozmowę, odpowiedział, że jeśli w tej sprawie, to nie znajdzie.

Wojciech Pachała po zastanowieniu się uznał, że nie chce komentować tego zajścia.

Podczas uroczystej mszy pożegnalnej ks. proboszcza Jerzego Latawca burmistrz Filipek przyjechał służbowym pojazdem i zaparkował na placyku przy Centrum Kultury i Integracji, który w niedzielę jest nieczynny.

W tym czasie ulicą przechodził Wojciech Pachała. Zauważył samochód, uznał, że jest zaparkowany nieprawidłowo, więc zrobił zdjęcia i zgłosił sprawę na policję.

Chwilę później na miejsce przybył burmistrz, który właśnie wyszedł z mszy świętej. Pomiędzy nim i byłym naczelnikiem doszło do scysji, której świadkami byli radny Marek Bączek, dyrektor ZS Ireneusz Kaczorek oraz przewodniczący Rady Gminy Karol Bogusz.

Jedna historia, dwie wersje

Wojciech Pachała w wypowiedzi na fejsbuku twierdzi, iż zwrócił uwagę burmistrzowi na nielegalne parkowanie – jego zdaniem służbowy samochód blokował chodnik, co mogło utrudniać przejście osobom starszym i matkom z wózkami. Chciał – jak podkreśla – egzekwować równość wobec prawa. Wówczas, według jego słów, został zaatakowany słownie przez burmistrza i radnego Marka Bączka. Burmistrz miał spytać, kim on jest, że zwraca mu uwagę. Pachała twierdzi, że usłyszał oskarżenia, iż jest „naćpany", a także groźbę fizycznej napaści ze strony burmistrza. Stwierdził - cytuję: „jak stąd nie odejdę, to mi wpier...".

Pachała twierdzi, że wstrząśnięty oskarżeniami wykonał nawet test na obecność środków odurzających, który miał dać negatywny wynik. Stwierdził, że po tych wydarzeniach złożył rezygnację z funkcji naczelnika OSP, argumentując swoją decyzję poczuciem osamotnienia i publicznym upokorzeniem: „To było dla mnie jak oddanie znacznej części mojego życia".

Wkrótce zareagował burmistrz. Jak pisze na fejsbuku, zaparkował on służbowy samochód na placu przy CKI, mając pewność, że nikomu nie przeszkadza, ponieważ był to dzień wolny, a pojazd nie blokował przejścia. Według jego relacji w drodze powrotnej z mszy został agresywnie zaczepiony przez Wojciecha Pachałę, który miał krzyczeć, grozić mandatem i obrażać go w obecności świadków. Burmistrz twierdzi, że zachowanie Pachały było „co najmniej dziwne", a jego słowa i sposób wypowiedzi wskazywały na silne pobudzenie. W rozmowie padły sugestie, czy mężczyzna „nie jest pod wpływem środków odurzających".

Filipek zaprzecza również, jakoby rezygnacja Pachały z funkcji naczelnika OSP miała związek z niedzielnym incydentem. Według burmistrza miała ona wynikać z wcześniejszej kłótni między Pachałą a innymi strażakami. Twierdzi, że dokument z rezygnacją wpłynął w niedzielę rano, a więc jeszcze przed zdarzeniem.

Arkadiusz Filipek zapowiedział, że podejmie kroki prawne w związku z całą sytuacją.

Burmistrz poinformował również, że po zakończeniu całego incydentu funkcjonariusze policji odwiedzili go osobiście i – jak twierdzi – potwierdzili, że nie doszło do żadnego wykroczenia w zakresie nieprawidłowego parkowania. Podkreślił, że jego zdaniem cała sytuacja została wyolbrzymiona i upolityczniona.

Sprawa była szeroko opisana i skomentowana na fejsbukowym profilu pod nazwą „Głos Czemiernik".

- Głosie Czemiernik, czy twoim celem jest nadal szczucie przeciwko mnie? - pisze Filipek - Osoba, która pojawiła się w naszej przestrzeni społecznej 1,5 roku temu, tak mąci, prowokuje, insynuuje. A może to jego sposób na życie?

Sprawa wywołała lawinę komentarzy w internecie.

Kamil Pulik

KSU na Motopikniku

XXVI edycja Motopikniku odbyła się w miejscu, w którym zaczęła się bogata historia zlotu, czyli w Przegalinach (powiat radzyński). Ponad ćwierć wieku temu miejscowe środowisko motocyklowe z klubu Panther zaprosiło kilku przyjaciół na ognisko, przyjechało parędziesiąt maszyn, po roku już był z tego zjazd. Potem większość edycji odbywała się na stadionie w Komarówce, ale kiedy okazało się, że bardziej on potrzebny jest piłkarzom, impreza wróciła do gniazda. Na polu namiotowym koło pałacu należącego niegdyś do Szaniawskich zameldowało się kilkuset motocyklistów, dołączyło do nich co najmniej drugie tyle sympatyczek i sympatyków na dwuśladach albo pieszo. Jak co roku ryknęły gitary, zagrały m.in. Ankh, Orchidea, 5 Amigos, Blues Bastards, Aberracja, Strefa 50, Garażowy Skład i gwiazda nad gwiazdy - KSU, nad wszystkim ze sceny czuwał zaś kapitalny w roli konferansjera Artur Moczulski. Jak co roku była też parada motocyklowa do Radzynia oraz okazja do spotkania dobrych znajomych (bo na Motopiknik się wraca wielokrotnie...).

Zbigniew Smółko

Jak co roku była też parada motocyklowa do Radzynia

Fot.Anna Hałas

Największą gwiazdą XXVI edycji Motopikniku była bez wątpienia pochodząca z Ustrzyk Dolnych legenda polskiego punka grupa KSU. W rozbudowanym składzie, z towarzyszeniem m.in. skrzypaczki, Siczka i jego koledzy dali niemal dwugodzinny, dynamiczny koncert, zawierający klasyki ze słynnej pierwszej płyty wydanej w 1989 roku „Pod prąd"

WSP

eprasa.pl 55221bc4c2

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Wiktoria Gabriela Tur z tatą, Biała Podlaska
ur. 1.07, godz. 10.53; 3310 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Gabriel

Zosia Skórska z tatą, Dokudów Pierwszy
ur. 2.07, godz. 10.45; 3180 g, 51 cm
Rodzice: Magdalena, Paweł
Rodzeństwo: Zuzia

Antonina Pytka, Lubartów
ur. 1.07, godz. 9.00; 2750 g, 51 cm
Rodzice: Magdalena, Michał

Laura Motyl, Lublin
ur. 1.07, godz. 2.46; 3920 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra, Marcin
Rodzeństwo: Karolek

Justyna Osik, Wola Skromowska
ur. 30.06, godz. 16.14; 2730 g, 51 cm
Rodzice: Karolina, Maciej

Franciszek Luszawa, Lublin
ur. 1.07, godz. 13.58; 3400 g, 55 cm
Rodzice: Aleksandra, Michał

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Ignaś Szczęsny
Urodzony 18.06.2025 r.
Rodzice: Karolina i Kamil
Siostrzyczka: Tosia

Lenka Wróbel, Turzystwo
Urodzona 1.07.2025 r., godz. 2:30, 2915 g, 56 cm
Rodzice: Natalia i Konrad

Oliwier Pytlik, Świderki
Urodzony 1.07.2025 r., godz. 9:00, 3070 g, 51 cm
Rodzice: Klaudia i Daniel
Siostrzyczka: Michalinka

Maria Syroka, Dąbrówka
Urodzona 28.06.2025 r., godz. 13:05, 3520 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Marcin
Siostrzyczka: Alicja

Arkadiusz Kot ma piękną żonę!

Grający trener Az-Budu Komarówka Podlaska jest już zajęty.

Arkadiusz Kot powiedział sakramentalne „tak" Michalinie Grabińskiej. Właśnie trwa wesele zakochanych w Zamku w Janowie Podlaskim. 31-latek odpowiada za wyniki Az-Budu Komarówka Podlaska. Wcześniej występował w Orlętach Radzyń Podlaski oraz Podlasiu Biała Podlaska.

Najserdeczniejsze życzenia dla Młodej Pary!

Drodzy Michalino i Arkadiuszu, z całego serca gratulujemy Wam tej pięknej decyzji i życzymy, by każdy dzień Waszego wspólnego życia był tak wyjątkowy jak dzisiejszy.

Niech miłość, która Was połączyła, prowadzi Was przez życie pełne szczęścia, wzajemnego szacunku i spełnienia - na boisku i poza nim.

Arkadiuszu, teraz masz przy sobie największy skarb - żonę, kibica i najlepszą przyjaciółkę w jednej osobie. Niech Wasze małżeństwo będzie pełne radości, wspólnych pasji i niekończących się sukcesów zarówno osobistych, jak i sportowych!

Sto lat Młodej Parze!

mp

Arkadiusz Kot poślubił Michalinę Grabińską!

Życzenia dla Jolanty i Radosława Bliskich

W tak wyjątkowym dniu
życzymy Wam szczęścia,
zdrowia
i jeszcze więcej miłości!
Niech Wasza dalsza podróż
przez życie
będzie wciąż tak barwna
i pełna niezapomnianych chwil
jak do tej pory.
Z okazji perłowych Godów
najlepsze życzenia
Jolancie i Radosławowi Bliskim
składają
Rodzice, Dzieci, Siostra,
Brat z Żoną i Dziećmi

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Simba, Nadia Aleksandrowicz, Parczew

Dazy, Izabela Bagniuk, Biała Podlaska

Stefan, Agnieszka Siwek, Łuków

Łatka, Kornelia Chylak, Machów

Misio, Martyna i Piotr Charczukowie, Międzyrzec Podlaski

Pies Abi, kot Lucek, właścicielka: Zofia Karpińska, Łuków

WSP

eprasa.pl 55221bc4c2

Od XVIII-wiecznego konwiktu dla ubogich krewnych po sądową batalię

Fundacja Izdebskich. Szlacheckie stypendium z Łukowa

W XVIII wieku przy szkole pijarskiej w Łukowie powstały dwie wyjątkowe instytucje oferujące wsparcie dla ubogich uczniów wywodzących się z okolicznej szlachty. Ta bardziej znana to konwikt Szaniawskich, budynek i fundusz przeznaczony dla utrzymywania dziesięciu uczniów z rodziny Szaniawskich. Rzadziej wspomina się jednak o fundacji ustanowionej 1788 roku z myślą o dwóch alumnach z rodu Izdebskich.

Dawne, nieistniejące już wejście bramne do konwiktu Szaniawskich. Obecnie w budynku mieści się Muzeum Regionalne

Konwikt Izdebskich powstał na mocy aktu darowizny z 9 stycznia 1788 roku zawartego pomiędzy ks. Mikołajem Izdebskim, proboszczem wilczyskim a ks. Bogusławem Psarskim, ówczesnym rektorem kolegium pijarskiego w Łukowie i działającym w imieniu całego zgromadzenia.

Fundacja dla Izdebskich h. Pomian o przydomku „Guz"

Celem umowy było ulokowanie kapitału na fundusz dla edukacji młodzieży z rodziny ks. Izdebskiego: „WJmć. X. Izdebski proboszcz wilczyski, z urodzonego do krwi szlacheckiej przywiązania a sprawiedliwych na imię swoje względów, chcąc podźwignąć niegdyś w ojczyźnie znamienite, a dziś przy uszczuplonym różnymi przypadkami majątku, przez samo rozkrzewienie się podupadłe Izdebskich imię i wesprzeć go ku usposobieniu się do czynienia przyzwoitych stanowi szlacheckiemu, ojczyźnie usług, najpierwszą dobrej edukacji podporą, na mocy konstytucji 1764 roku, pozwalającej fundusze ojczyźnie potrzebne i pożyteczne dla dobra szlacheckiego stanu, daje Jmć. XX. Piarom do kollegium ich łukowskiego i wiecznymi czasy daruje z własnego swego dorobku, monetą powszechną w kraju kurs mającą sumę złp. 20.000 z obowiązkiem, aby ciż XX. Piarowie dwóch alumnów z imienia Izdebskich herbu Pomian przydomku Guz w kollegium swoim łukowskim na zawsze utrzymywali, dając im przyzwoitą w szkołach publicznych edukację, tudzież stancję, wikt, odzież, światło, opał, papier, atrament, książki szkolne i w inne zwyczajne w szkołach potrzeby opatrując". Suma została zabezpieczona na części dóbr w Świdrach, należących do łukowskiego kolegium.

We wspomnianym powyżej akcie fundator przewidział również scenariusz na możliwość likwidacji zakonu pijarów, zapisując: „A że smutne wieku naszego nauczyło doświadczenie, że i najświętsze zgromadzenia gasnąć mogą, gdyby broń Boże takowy los miał kiedy paść na Jmć. XX. Piarów, tedy WJm. X. Mikołaj Izdebski proboszcz wilczyski fundator, ostrzega sobie jak najuroczyściej, ażeby sumy 20.000 zł. pol., na wzmiankowany fundusz danych połowa, tj. 10.000 najbliższej jego dostała się familii; druga zaś połowa 10.000 po kościołach rozdaną była". Nie była to zupełnie wydumana okoliczność: wszyscy jeszcze znakomicie pamiętali, jak w 1773 r. papież Klemens, ulegając namowom chyba wszystkich monarchów (poza Katarzyną II...), skasował potężny zakon jezuitów, a jego majątek przekazano państwowym instytucjom oświatowym.

Pomian, czyli wg. Znamierowskiego „na tarczy w polu złotym żubrza głowa czarna mieczem pomiędzy rogami w skos przebita, w klejnocie ramię zbrojne z mieczem" pierwotnie był popularny na ziemiach dzisiejszej Wielkopolski, z czasem, po unii horodelskiej przewędrował na wschód

Losy funduszu po przenosinach szkoły do Siedlec

Zapis ten nabrał znaczenia, gdy w 1833 roku kolegium pijarskie w Łukowie zostało zamknięte, a w 1864 roku nastąpiła kasata zakonu. Pomimo tego „młodzież pochodząca z rodziny Izdebskich otrzymywała jednak procent od rzeczonego funduszu do roku 1864 i kształciła się naprzód w szkole powiatowej w Łukowie, a następnie w Siedlcach". Tradycje edukacyjne łukowskiej placówki kontynuowało gimnazjum w Siedlcach, dokąd przeniesiono również fundusz Izdebskich. Nadal był on wykorzystywany zgodnie z wolą fundatora, a jego funkcjonowanie nadzorowały władze oświatowe. Z funduszu „utrzymywani są młodzieńcy razem z konwiktorami z zapisu X. Biskupa Szaniawskiego przy Szkole Powiatowej o 5 klasach w Siedlcach" – pisano w Kurierze Warszawskim w 1855 roku. Oznaczało to, że po przenosinach szkoły do Siedlec chłopcy od Izdebskich otrzymywali stypendium wypłacane im przez władze świeckie.

cdn.

Paweł Jezierski

Dlaczego nadzwyczajną historię trzeba odkrywać na nowo

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? - podsumowanie

Niemal równo 150 lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej i świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Zarówno badania historyczne, jak i refleksja duchowa nad tradycją o objawienia Matki Boskiej w dzisiejszym powiecie parczewskim w czasach prześladowania unitów są poważnym wyzwaniem. Wydaje się, że władzom zaborczym udało się, w sposób dość brutalny - rozpędzając pobożnych i niszcząc same miejsca wydarzeń - w zalążku stłumić kult oraz uniemożliwić jego, zgodne z przepisami kościelnymi, autorytatywne przebadanie. Okolicznością niesprzyjającą była też, więcej niż ostrożna, postawa biskupa lubelskiego oraz szczególna, wynikająca z likwidacji diecezji podlaskiej, słabość rzymskokatolickiej sieci kościelnej. Po 1878 roku (publikacja książki ks. Jana Bojarskiego „Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskiem, czyli ostatnie chwile unii w dyecezyi chełmskiej") temat wydaje się wyraźnie słabnąć, trwa głównie w przekazywanych ustnie tradycjach między okolicznymi włościanami oraz duchowieństwem.

Warto też wspomnieć, że podobne wydarzenia miały miejsce także w kilku innych miejscowościach regionu. Wspomniany ks. Bojarski, mimo że już w czasie wydarzeń emigrant w Galicji, jako były proboszcz parafii unickiej w Zabłociu koło Kodnia, szczególnie był wyczulony na zdarzenia z tamtej okolicy. Opisał m.in. zdarzenia ze wsi Międzyleś (dziś gmina Tuczna: obecnie działa w niej parafia prawosławna i już w okresie międzywojennym większość mieszkańców należała do Kościoła Prawosławnego) gdzie 8-letnie dziewczynka miała zacząć wieszczyć przyszłość i wygłaszać zaskakująco dojrzałe i uduchowione opinie religijne, co spowodowało uwięzienie jej w szpitalu psychiatrycznym w Białej Podlaskiej. Wskazuje też, że objawienia maryjne miały miejsce koło Sworów oraz Litewnika (przyjmujemy, że chodzi o miejscowość koło Sarnak) i kilku innych niewymienionych. Z racji jednak na fakt, że autor relacji pisał z pewnego oddalenia i musiał opierać się tylko na korespondencjach, tutaj należy przyjmować wszystko ze szczególną ostrożnością.

W poprzedniej części cyklu zgłosiliśmy pomysł identyfikacji Zabłocia z Kopiną - Zabłociem z gminy Milanów w powiecie parczewskim. Udało nam się potwierdzić używanie tej nazwy jako samodzielnej osady w dwudziestoleciu międzywojennym. Nie znaleźliśmy jej na dawniejszych mapach, acz na karcie z roku 1911, w miejscu, gdzie później zaczęto się osiedlać, zaznaczona jest krzyżykiem kapliczka

Z pewnością jednak wszystkie te tradycje są kolejnym punktem odniesienia dla silnej w tym regionie samoidentyfikacji jako „potomków unitów" i cennym przyczynkiem do obserwacji procesu i historycznego tła budowania się świadomości przynależności dawnych rusińskich chłopów do narodu polskiego. Z tym większym zainteresowaniem czekamy na wyniki dociekań naukowych, które prowadzi „ponowny odkrywca" i popularyzator tematu, ks. Karol Nasiłowski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 55221bc4c2

Zaczęło się od Łokietka, potem byli tu Ossolińscy, Firleje, Zasławscy, Lubomirscy, Sanguszkowie... (cz. I)

Zaginiona świetność Serocka

Jedna z najstarszych w regionie, XIV -wieczna, lokacja wsi na prawie niemieckim, potem prawa miejskie. W XIX wieku, kiedy dzięki Henrykowi Łubieńskiemu w okolicy Lubartowa wytworzył się tu znaczący ośrodek przemysłowy, funkcjonowała tu m.in. jedna z najlepszych stalowni, której wyroby mogły iść w paragon z najlepszymi fabrykami zagranicznymi. Obecnie sołectwo w gminie Firlej (pow. lubartowski).

W tym budynku przed laty była karczma, potem szkoła, klub rolnika, sklep. Usytuowany w południowo-wschodniej części wsi, fot. A. Krzak, 1987 r. Zdjęcia ze studium historyczno-urbanistycznego Serocka opracowanego przez Włodzimierza Borucha w 1987 r.

Prawo średzkie, jakie nadał Władysław Łokietek ulokowanej w 1317 r. na gruntach miejscowości zwanej niegdyś Hroczysko wsi, od klasycznego prawa magdeburskiego różniło się osłabieniem instytucji rady na korzyść dziedzicznego wójta. Wybór takiej formy może sugerować niewielkie rozmiary ośrodka. Lokację król potwierdził w 1330 roku, co może świadczyć, iż nadal była ona w toku.

Z rąk do rąk...

Wieś niemal przez dwa wieki stanowiła własność królewską, stale dzierżawioną lub zastawianą za długi. Jako pierwsi znani nam dzierżawcy występują bracia Dzierżko i Ostasz z Bejc, odnotowani w latach 1317 i 1320. W administracji kościelnej należy do parafii w Kocku. W końcu XV w. wieś przechodzi w ręce możnej rodziny Ossolińskich.

W 1531 r. Serock nabył Piotr Firlej, jedna z najważniejszych postaci polskiej polityki epoki zygmuntowskiej, który w okolicach Lubartowa stworzył znaczący, rozwijający się kompleks dóbr, wprowadzając okolicę w jej złoty wiek. W tym okresie była to niewielka wieś, która w tym procesie jednak zyskiwała perspektywę rozwojową. Za sprawą Piotra Firleja nabyła prawa miejskie magdeburskie. Data tego faktu nie jest znana, można przyjąć, że stało się to w l. 1543 – 1553. Widomym śladem po tym procesie jest nadanie ośrodkowi układu wielodrożnego - dwie główne ulice połączone były krótszymi. Wydaje się jednak, że niewiele później rozwój ośrodka wyhamował i utracił on prawa miejskie. Potem dobra lubartowskie trafiają do najmożniejszych rodzin Rzeczypospolitej. Na liście właścicieli znajdujemy m.in. księcia Dominika Zasławskiego. Czytelnicy „Ogniem i mieczem" pamiętają trzech nieudolnych regimentarzy, którzy spowodowali klęski w wojnie z Chmielnickim: Zasławski, określany w tym nieudacznym tercecie („łacina - dziecina - pierzyna") jako „pierzyna" był właśnie jednym z nich... Jego i Katarzyny z Sobieskich córka Teofila Ludwika wyszła za Dymitra Jerzego Wiśniowieckiego, jednego z kuzynów króla Michała Korybuta. Małżeństwo to przechodziło różne koleje losu. Dziarski książę żonę zdradzał jawnie w Lublinie z niejaką Konkordią, potem się efektownie godzili, a jeszcze kilka miesięcy potem Dymitr Jerzy zmarł, zostawiając wdowie cały majątek. Kolejnym jej mężem był Józef Karol Lubomirski. Początkowo szczęśliwe, owocujące potomstwem małżeństwo, po kilku latach również zaczęło obfitować w skandale i rozmaite trybunały miały co rozstrzygać. Koniec końców, będąca głównym przedmiotem sporów, ordynacja ostrogska i Lubartów przeszły w ręce jej syna Aleksandra, a następnie, po jego bezpotomnej śmierci, na zięcia Teofili Pawła Sanguszkę.

W okresie lokacji w pierwszej połowie XIV wieku pojawia się nazwa Serocko. Nie ma co do tego pewności, ale najprawdopodobniejsza jej interpretacja może wskazywać na słowo „szeroki" - czy dotyczy do topografii szlaków na Lubartów i Kamionkę, czy przeprawy promowej na Wieprzu. Bowiem właśnie korzystne położenie komunikacyjne było największy atutem osiedla.

Henryk Łubieński i jego „Stalownia"

W 1789 r. w Serocku było 31 domów i 181 mieszkańców (w tym 88 mężczyzn i 93 kobiety). Pod względem wyznania było 178 katolików i 3 Żydów (karczmarz Szloma Jakubowicz z żoną i córką). W l. 40 tych XIX w. Henryk Łubieński, wielkich talentów przedsiębiorca i działacz gospodarczy, ówczesny właściciel dóbr lubartowskich, wydzierżawił część swych dóbr (m.in. Serock) braciom Franklom oraz K. Friksche. Wraz z dzierżawcami utworzył spółkę mającą na celu założenie w 1841 roku Fabryki Wyrobów Stalowych. Dla jej potrzeb pobudowano kanał biegnący od rzeki Wieprz do fabryki i dalej do rzeczki Starzec. Kanał miał zapewnić też transport gotowych wyrobów. W związku z powstaniem fabryki pobudowano kolonię domów dla robotników, budynki gospodarcze i magazynowe. „Stalownia" uruchomiona została na przełomie 1843/1844 r. i funkcjonowała do zniszczenia jej przez pożar w 1875 r., po czym została zlicytowana wraz z dobrami za długi. Towarzyszące fabryce budynki mieszkalne i gospodarcze zostały rozebrane po II wojnie światowej.

cdn.

Elżbieta Mazurek

Porrajmos – zapomniany Holocaust – cz. IV

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Decyzja o zaplanowanej, kompleksowej i pełnej zagładzie Romów i Sinti zapadła ok. roku później niż w wypadku Żydów. Osiadłe społeczności najczęściej przewożono do gett, a potem obozów koncentracyjnych i zagłady. W wypadku taborów albo pojedynczych osób rozstrzeliwano je przeważnie na miejscu i chowano w nieoznakowanych grobach.

Zbrodnia, do której doszło w Ułężu, najpewniej miała miejsce jesienią 1942 roku. Według opowieści Jana Kłaja, który przekazał ją swojemu synowi Czesławowi a ten działaczowi romskiemu Tadeuszowi Winczewskiemu, grupa Romów miała przyjechać taborem od strony Mińska Mazowieckiego. Relacja mówi, że mieli posiadać przepustkę z miejscowego getta, która pozwalała im wędrować z muzyką do niemieckich koszar. Wydaje się to być tylko domysł - mińskie getto zlikwidowano w sierpniu 1942. - Miałem jakieś dziesięć lat, jechaliśmy z ojcem furmanką na targ do Ryk. Był wczesny ranek, nad płytą lotniska w Ułężu, w rowie i przydrożnych chaszczach stała mgła. Ta mgła jak mleko przypomniała memu ojcu o zdarzeniu, które miało tam miejsce w 1942 roku. Opowiadał, że ziemia paruje tak samo, jak tamtego wojennego październikowego dnia, po egzekucji grupy Cyganów. Wyglądała jak duch uchodzący z zamordowanych ciał - mówił mi ojciec, a ja widziałem to zdarzenie oczami wyobraźni i po wielu latach, jako dorosły człowiek, spisałem je - opowiadał w 2009 roku portalowi naszemiasto.pl Czesław Kłaj.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Karol Benni (1843-1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. V)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

Benni przyciągnął Prusa, a ten rozgościł się na stałe. Wiadomo, że nie ma lepszej promocji niż propaganda szeptana, a Prus nie szeptał: jego Kroniki Tygodniowe, publikowane w bardzo popularnym „Tygodniku Illustrowanym" były najpowszechniej dyskutowanymi chyba tekstami w ówczesnej prasie. Pisze oto w numerze 43 z 1907. Są rzeczywiście powody, żeby uspokajać nastroje, bo czcigodna czytająca publiczność przez cały sezon była atakowana strasznymi wieściami o strajkach i buntach robotniczych. A tu w Nałęczowie...

....Aby odwrócić uwagę czytelnika od kwestii politycznych, od rozmaitego rodzaju hakatyzmów, od wyborów, stronnictw i partyjnych nienawiści, powiem o jednym zakątku, który jest niby miniaturą naszego społeczeństwa i jego porozbiorowych dziejów. Mam na myśli Nałęczów miejscowość, jak wiadomo, leczniczą i wakacyjną.

(...)

Od tej pory historia Nałęczowa przedstawia jeden ciąg ulepszeń i postępów, może drobnych i niehałaśliwych, ale wszechstronnych i rzetelnych. Co pochodzi stąd - podkreślam zdanie - że szlachetne ziarno uczuć obywatelskich padło na dobry grunt i że pierwotna organizacja, złożona z ludzi ukształconych, energicznych i wysoce uczciwych, zwabiła, przyciągnęła do siebie tylko dobre żywioły. W Nałęczowie mogą być zatargi, mogą być osobiste niechęci; nigdy jednak nie było miejsca na szwindelki, a choćby tylko na egoistyczne roboty.

Po takim stanowisku Prusa dla ówczesnej elity po prostu nie było wyjścia: tam trzeba było bywać.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 55221bc4c2

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Duże zmiany w Górniku. Jest kilka nowych twarzy, budują sztab trenerski

Klub z Łęcznej, który za dwa tygodnie rozpoczyna kolejny sezon w Betclic 1. Lidze, gruntownie przebudowuje kadrę. Zmiany dotyczą nie tylko kadry, ale też sztabu szkoleniowego.

Nowi w zielono-czarnych

Były piłkarz Motoru Lublin w Górniku. Mowa o Kamilu Kruku, 25-letnim środkowym obrońcy. Kamil Kruk związał się z klubem kontraktem ważnym do 30 czerwca 2026 roku z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Przez większość kariery defensor był zawodnikiem Zagłębia Lubin, w którym debiutował w seniorskiej piłce. Przez jeden sezon reprezentował także barwy Stali Mielec. Na koncie ma 53 mecze w ekstraklasie, w których strzelił pięć goli.

W zimie 2024 roku został piłkarzem Motoru. Zanotował w tym zespole 17 spotkań, w tym dwa na poziomie PKO BP Ekstraklasy.

Kolejny nowy gracz Górnika to Oskar Osipiuk, czyli 22-letni środkowy pomocnik. Zawodnik szkolił się w Jagiellonii Białystok, ale ostatnie dwa sezony spędził w Wigrach Suwałki. W sezonie 2024/2025 zagrał w 33 meczach w 3. Lidze, w których raz wpisał się na listę strzelców.

Oskar Osipiuk związał się kontraktem obowiązującym do 30 czerwca 2027 roku. Umowa zawiera opcję przedłużenia o kolejny sezon.

Już wcześniej z Górnikiem związali się pomocnicy: 20-letni Dawid Tkacz i 19-letni Dawid Kroczek.

Pożegnali się z Górnikiem

Tymczasem klub zakomunikował o nieprzedłużeniu kontraktów z napastnikiem Marko Roginiciem, obrońcą Marcinem Grabowskim, pomocnikiem Pawłem Żyrą i bramkarzem Adrianem Kostrzewskim.

To już kolejni zawodnicy, którzy pożegnali się z łęczyńskim klubem. Najdotkliwszą stratą jest odejście Damiana Warchoła, strzelca 14 goli w ubiegłym sezonie, który po wygaśnięciu kontraktu przeniósł się do Śląska Wrocław, spadkowicza z PKO BP Ekstraklasy.

Z zespołu odeszli też obrońcy: Jonathan De Amo, Dominykas Barauskas i Damian Zbozień.

Asystenci trenera i klubowa legenda

Nowym członkiem sztabu szkoleniowego został Robert Skok, który będzie asystentem trenera Macieja Stolarczyka. Przez ostatnie 10 lat związany był z Pogonią Szczecin, gdzie pracował z drużynami młodzieżowymi.

W klubie zostaje także legenda - Sergiusz Prusak, który nadal będzie trenerem bramkarzy zielono-czarnych. Z drużyną jako szkoleniowiec pracuje już od czerwca 2019 roku.

Razem z Sergiuszem Prusakiem szkoleniem bramkarz będzie się zajmował Karol Herda, który jest koordynatorem szkolenia bramkarzy w Akademii Górnika Łęczna, a w ubiegłym sezonie był trenerem bramkarek w kobiecym zespole Górnika Łęczna.

Asystentem Macieja Stolarczyka został Luiz Mołodecki. To absolwent Szkoły Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna. Ukończył kurs UEFA C i od początku swojej przygody trenerskiej pracuje w klubowej Akademii.

Do startu ligi pozostały dwa tygodnie. W premierowym meczu sezonu 2025/2026 Górnik zagra na własnym boisku z Polonią Bytom, beniaminkiem Betclic 1. Ligi. Spotkanie zostanie rozegrane 19 lipca (sobota), o godz. 17.30.

Dominik Smagała

Cztery sparingi, cztery porażki

Za piłkarzami Górnika cztery z zaplanowanych sześciu meczów kontrolnych. Zielono-czarni sprawdzali się na tle wyżej notowanych rywali.

W ostatnich dniach podopieczni trenera Macieja Stolarczyka zagrali sparingi z ekipami z czołówki PKO BP Ekstraklasy - Jagiellonią Białystok i Legią Warszawa (mecz rozegrany w formacie trzy razy po 45 minut). Niespodzianek w tych starciach nie było, bo oba spotkania łęcznianie przegrali wyraźnie.

Szansę na pokazanie swoich umiejętności dostali pozyskani niedawno piłkarze, jak Dawid Kroczek czy Oskar Osipiuk. Nie zabrakło też zawodników testowanych - z „Jagą" zagrał testowany 21-letni obrońca Bogumił Abramowicz, ostatnio grający w trzecioligowej Unii Tarnów.

Kolejne sparingi „Górników" 12 lipca (sobota). Tego dnia zagrają oni dwa mecze - z ekstraklasową Koroną Kielce oraz izraelskim Hapoelem Irony Kiryat Shmona.

Jagiellonia Białystok - Górnik Łęczna
2:0 (1:0)

Bramki: Pietuszewski 16`, Rybak 85`.
Górnik: Olszak - Bednarczyk, Osipiuk, Pajnowski, Stec - Kroczek, Bojańczyk, Orlik, Szczytniewski, Litwa - Banaszak.
(II połowa) Wilk - Krawczyk, Abramowicz, Broda, Ogaga - Spáčil, Fedoruk, Kryeziu (75` Steszuk), Tkacz, Janaszek (75` Traoré) - Masár.

Legia Warszawa - Górnik Łęczna
5:1

Bramki: Chodyna 27`, Morishita 37`, Szkurin 42`, Urbański 82`, Ziółkowski 122` - Janaszek 61`.
Górnik: Pindroch - Ogaga (61` Szczytniewski), zaw. testowany, Osipiuk, Bednarczyk - Litwa (46` Kroczek), Kryeziu, Orlik, Tkacz, Spáčil (46` Janaszek) - Banaszak. Grali także: Wilk - Broda, Krawczyk, Traoré, Masár, Steszuk, Wachowicz, pięciu zawodników testowanych.

Dominik Smagała

Wisła Puławy. Co dalej? W której lidze?

Duma Powiśla stoi dziś przed poważnym wyzwaniem. Po spadku z II ligi przyszłość zespołu stoi pod dużym znakiem zapytania.

Co dalej z Wisłą?

Słyszy się różne rzeczy, scenariusze. Na ten moment nie wiadomo, czy w nadchodzącym sezonie zespół zagra w IV lidze, w Klasie Okręgowej, a może nawet niżej - w Klasie A. Taka sytuacja budzi nie tylko zaskoczenie, ale i niepokój wśród kibiców oraz lokalnej społeczności.

Problemy finansowe - główna przeszkoda w planach klubu

Nie jest tajemnicą, że klub zmaga się z poważnymi trudnościami finansowymi. To właśnie one są głównym powodem, dla którego obecni zawodnicy, którzy rywalizowali jeszcze niedawno na poziomie II ligi, prawdopodobnie nie pozostaną w drużynie. Z każdą chwilą pojawiają się doniesienia o kolejnych piłkarzach, którzy szukają nowych klubów, gdzie będą mogli kontynuować swoją karierę. Ta destabilizacja kadrowa to ogromny problem, bo budowanie zespołu od nowa w tak krótkim czasie jest bardzo trudne.

Kto zagra za rok w Wiśle?

Na ten moment w klubie dominuje scenariusz, że nową drużynę będą tworzyć przede wszystkim młodzi zawodnicy, którzy dotychczas występowali w drugim zespole Wisły. Niestety, rezerwy nie utrzymały się w Klasie Okręgowej, co nie wróży łatwego startu. Szanse na to, że wróci do gry któryś z byłych piłkarzy klubu, istnieją, ale nie ma jeszcze na ten temat żadnych oficjalnych informacji. Wszystko wskazuje na to, że sztab szkoleniowy oraz działacze będą musieli postawić na odbudowę zespołu od podstaw.

Czy możliwy jest start w niższej lidze?

W mediach przewija się także kwestia ewentualnego występu Wisły Puławy w Klasie A. Choć na pierwszy rzut oka brzmi to jak duży regres, to może okazać się jedyną możliwością dla klubu, by zachować ciągłość gry i z czasem odbudować swoją pozycję. Start w niższej lidze pozwoliłby na ograniczenie kosztów i skupienie się na pracy z młodzieżą, co jest często strategią klubów przechodzących przez finansowe zawirowania.

Co dalej?

Przed Wisłą Puławy trudny okres pełen niepewności. Decyzje dotyczące przyszłego szczebla rozgrywek będą miały ogromne znaczenie dla losów całego klubu. Władze Wisły muszą szybko podjąć jasne kroki, które pozwolą na stabilizację i wypracowanie planu na kolejne lata. Kibice, mimo rozczarowania i obaw, powinni wykazać się cierpliwością i wsparciem, bo historia piłki zna wiele przykładów drużyn, które dzięki wytrwałości i odpowiednim decyzjom wróciły na właściwe tory.

Podsumowując, obecny moment jest czasem niepewności, ale i potencjalnej nadziei na odbudowę. Wisła Puławy musi znaleźć sposób, by znowu zaistnieć na piłkarskiej mapie Polski, nawet jeśli oznacza to trudniejszą drogę przez niższe ligi. Wszystko jest możliwe, a czas pokaże, jak potoczą się dalsze losy tego zasłużonego klubu.

mp

Kacper Szymanek zagra w Ekstraklasie?

Kacper Szymanek (przy piłce) ma szansę na angaż w Motorze Lublin

Wychowanek Wisły Puławy ma szansę na angaż w klubie Ekstraklasy.

20-letni pomocnik pojechał na zgrupowanie wraz z Motorem Lublin do Kępy. Kacper Szymanek pod koniec czerwca zaliczył jedno spotkanie w barwach klubu ze stolicy województwa. Wystąpił w meczu lublinian z Dinamo Bukareszt. Starcie rozegrano w formacie 4x30 minut.

Szymanek zadebiutował w pierwszej drużynie 22 maja 2021 roku. Wisła grająca wówczas w III lidze zmierzyła się z Cracovią II Kraków. Przegrała 0:2, a Kacper wszedł na boisko w 74 minucie, zmieniając Włodzimierza Putona.

Przełomowy był sezon 2024/2025. 20-latek był podstawowym zawodnikiem zespołu Macieja Tokarczyka. Wystąpił w 30 meczach II ligi. Zdobył siedem goli. Na boisku spędził 1445 minut. W wygranych meczach 4:2 w Szczecinie ze Świtem oraz 4:1 z Zagłębiem w Sosnowcu dwukrotnie pokonywał bramkarzy.

mp

WSP

eprasa.pl 55221bc4c2

Bogdanka LUK poznała terminarz, ściągnęła zawodników i wysłała trzech do reprezentacji

Bogdanka LUK Lublin wzmacnia skład przed sezonem 2025/26. Do mistrzów Polski trafiło trzech nowych zawodników, a klub poznał terminarz rozgrywek. Do tego aż trzech graczy wystąpi w reprezentacji Polski.

Mistrzowie Polski rywalizować będą w siatkarskiej Lidze Mistrzów, a priorytetem będzie oczywiście obrona tytułu na boiskach PlusLigi. Ta rozpocznie się 21 października, bo wówczas ruszy nowy sezon polskiej ligi. Szczegółowego terminarza jeszcze nie ma, ale do tego czasu lublinianie mają czas na przygotowania.

Fot.Karol Kurzępa

Wilfredo Leon - gwiazda Bogdanki LUK Lublin

Te rozpoczną pod okiem nowego trenera Stephane`a Antigi i z trzema nowymi zawodnikami. Klub pochwalił się podpisaniem kontraktu z kanadyjską gwiazdą - Daenanem Gyimahem, noszącym pseudonim „Kofi". Ten w zeszłym sezonie był najlepszym środkowym ligi francuskiej. Najlepszy w swojej lidze był również wielki francuski talent ściągnięty do Lublina. Jest nim Hilir Henno, a więc gracz urodzony we wrześniu 2003 roku i na razie będący na początku swojej kariery. Przez ostatnie cztery lata reprezentował on barwy University of Irving w Kalifornii i w zeszłym sezonie zdobył aż 514 punktów. Został odznaczony nagrodą AVCA Distinction of Excellence Award, przyznawaną studentom-sportowcom, których osiągnięcia mają długofalowy wpływ na drużynę i cały sport. Hilir Henno wyrównał również rekord asów rozgrywek NCAA, zdobywając łącznie 255 punktów z pola serwisowego. Trzecim transferem lublinian jest Polak Rafał Prokopczuk. Ten 26-latek w ostatnim sezonie reprezentował barwy pierwszoligowego KPS Siedlce, z którym wywalczył brązowy medal ligi. W przeszłości wygrał siatkarską Ligę Mistrzów z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.

Trzech innych zawodników lubelskiego klubu powalczy z reprezentacją Polski w trzecim turnieju Ligi Narodów. Są to Marcin Komenda, Kewin Sasak i Wilfredo Leon. Trzeci jest oczywiście wielką gwiazdą Biało-Czerwonych, a pierwsza dwójka zasłużyła na powołania dzięki świetnej grze w barwach Bogdanki LUK. Tylko Sasak grał w poprzednich dwóch turniejach w chińskim Xi`an oraz Chicago. Komenda grał z kolei tylko w USA, a Leon dopiero rozpocznie swój sezon reprezentacyjny. Do tej pory odpoczywał i wracał do formy fizycznej. Na razie Polacy zajmują drugie miejsce w tabeli Ligi Narodów, a z trójką lublinian w Gdańsku walczyć będą między 16 a 20 lipca. To ostatni turniej fazy zasadniczej.

Kacper Ciuksza

Wicemistrzowie powalczą w Europie. PGE Start szykuje się do sezonu

PGE Start Lublin poznał już terminarz rozgrywek Orlen Basket Ligi, rywali w europejskich pucharach oraz przedłużył kontrakt z doświadczonym zawodnikiem.

PGE Start Lublin jako wicemistrz Polski zapewnił sobie miejsce w eliminacjach Ligi Mistrzów. O udział najważniejszych rozgrywkach europejskich lublinianie powalczą w turnieju kwalifikacyjnym, który odbędzie się między 23 a 28 września. Już w ćwierćfinale czekają na nich rywale doświadczeni w pucharach. To UCAM Murcia CB z Hiszpanii, który w ostatnim sezonie zajął dziewiąte miejsce na krajowym podwórku, a w ostatnich trzech sezonach grał już w Lidze Mistrzów. Co więcej, w sezonie 2023/24 dotarł do 1/4 finału tych rozgrywek. W ewentualnym półfinale „Startowcy" zmierzą się ze zwycięzcami pary Karhu Basket (Finlandia) - Uniclub Bet Juventus (Litwa).

Niedługo po rywalizacji w pucharach czerwono-czarnych czeka rozpoczęcie rozgrywek na krajowym podwórku. Orlen Basket Liga ruszy 25 września, ale Start zagra w niej po raz pierwszy 1 października w hali Globus. Pierwszymi rywalami zespołu Wojciecha Kamińskiego będą zawodnicy Kinga Szczecin. Cztery dni później Start zmierzy się z Legią Warszawa na wyjeździe i będzie miał okazję zrewanżować się za przegrany finał ligi. Później lublinian czeka jeszcze wyjazd do Krosna, a 18 października znów zagrają u siebie - tym razem z Polskim Cukrem Toruń.

Do nowego sezonu pozostaje jeszcze sporo czasu, ale zarząd klubu i trenerzy będą musieli przygotować skład. Na razie zaczęli od podpisywania umów z Polakami. Ważne kontrakty mieli Bartłomiej Pelczar, Michał Krasuski i Michał Turewicz, później przedłużenie podpisał kapitan Filip Put, a w zeszłym tygodniu do tego grona dołączył Roman Szymański. Doświadczony środkowy w minionych rozgrywkach zagrał w 37 meczach, w których na parkiecie spędzał średnio nieco ponad sześć minut. W tym czasie notował średnio 0,4 pkt, 0,2 asysty i 1,2 zbiórki. Pod względem statystyk był to dla niego najgorszy sezon indywidualny w Lublinie. 34-latek do Startu trafił w sezonie 2017/18 i od tamtej pory nieprzerwanie broni barw zespołu z hali Globus. W tym czasie zdobył już dwa wicemistrzostwa Polski i był ważnym „zadaniowcem" u kolejnych trenerów. Zawodnik rzekomo miał oferty z niższej klasy rozgrywkowej, ale zdecydował się na pozostanie w Lublinie.

Kacper Ciuksza

Nowa nazwa i kontrakt dla ważnej zawodniczki

Istotna zmiana w lubelskim klubie piłkarek ręcznych. Od 1 lipca oficjalna nazwa drużyny biało-zielonych to PGE MKS El-Volt Lublin.

Firma El-Volt dołączyła do grona sponsorów lubelskiego klubu w marcu ubiegłego roku. Jej logotyp znalazł się na koszulkach szczypiornistek. Pół roku później doszło do rozszerzenia porozumienia w ramach wsparcia dla zespołów młodzieżowych. Teraz rozpoczął się kolejny etap współpracy MKS-u i El-Volt. Tym samym, z nazwy klubu znika FunFloor, który był sponsorem tytularnym od sezonu 2021/22.

– Z perspektywy zarządzającego klubem to duży sukces, dowód na sens budowania silnych relacji, a jednocześnie kredyt zaufania. Teraz wspólnie, jako PGE MKS El-Volt Lublin będziemy walczyć o mistrzostwo, Puchar Polski oraz jak najlepszy wynik w Lidze Europejskiej, a także ten najbliższy cel, czyli Superpuchar Polski – zapowiada prezes Tomasz Lewtak.To nie koniec dobrych wiadomości dla kibiców szczypiornistek. Swój kontrakt z klubem 22-krotnych mistrzyń Polski przedłużyła bowiem Paulina Wdowiak. Bramkarka, która broni biało-zielonych barw od połowy 2020 roku, związała się z PGE MKS El-Volt do końca sezonu 2027/28.

– Cieszę się, że nadal będę mogła być częścią tej drużyny. Dam z siebie wszystko, żeby mój wkład był jeszcze większy, niż dotychczas. Bardzo dobrze się czuję w Lublinie. Jestem tu już piąty rok, więc można powiedzieć, że trochę czuję się już jak w domu. To jest już kawał mojego życia. Przechodząc do Lublina, wykonałam bardzo duży skok. Początki na pewno nie były łatwe. Musiałam czekać na swoją szansę. Z każdego treningu starałam się wynosić dla siebie jak najwięcej. Wciąż się rozwijam – powiedziała 25-latka.

Aktualnie piłkarki ręczne przebywają na urlopach i do treningów powrócą 17 sierpnia. W maju biało-zielone zakończyły sezon 2024/25 z wicemistrzostwem Polski na koncie. Po złote medale sięgnęły natomiast piłkarki Zagłębia Lubin. 30 sierpnia te dwa najlepsze zespoły w Polsce zmierzą się w łódzkiej Atlas Arenie w starciu o Superpuchar Polski.

Karol Kurzępa

Motor wygrał mecz i pożegnał kolejnych graczy

Piłkarze lubelskiego Motoru rozegrali trzeci sparing przed nadchodzącym sezonem PKO BP Ekstraklasy. Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego pokonali ligowego rywala - Lechię Gdańsk.

Do spotkania doszło podczas zgrupowania żółto-biało-niebieskich w Sochocinie. „Motorowcy" wyjechali na obóz do województwa mazowieckiego 2 lipca. Trzy dni później zagrali tam z ekipą z Trójmiasta. Mecz zaplanowano na cztery części po 30 minut. Po pierwszej z nich lublinianie prowadzili aż 3:0, a dwukrotnie do siatki trafił Karol Czubak, którego sprowadzono do klubu w czerwcu. Jedną bramkę zdobył ponadto Michał Król.

Dość nieoczekiwanie podczas kolejnej kwarty Lechia doprowadziła do remisu 3:3. Gdańszczanie strzelili trzy gole w ciągu siedmiu minut, ale po godzinie gry ponownie przegrywali, gdy na 4:3 dla Motoru z rzutu karnego przymierzył Król. Ten sam zawodnik ustalił wynik zawodów na 5:3, kompletując hat-tricka w trzeciej z odsłon sobotniej konfrontacji.

Sezon 2025/26 rozpocznie się dla „Niezniszczalnych" w niedzielę, 20 lipca. Wówczas do Lublina przyjedzie na mecz Arka Gdynia. Przed inauguracją rozgrywek Motor czeka jeszcze jeden sparing - 11 lipca z Wisłą Płock.

Na dwa tygodnie przed startem rozgrywek PKO BP Ekstraklasy szeregi żółto-biało-niebieskich opuścili następni zawodnicy. Łącznie w ostatnich tygodniach z klubem pożegnał się aż tuzin graczy. W drugiej połowie czerwca dowiedzieliśmy się, że w zespole trenera Mateusza Stolarskiego nie będą już występować: bramkarze Igor Bartnik (przeszedł do Avii Świdnik) i Kacper Rosa; obrońca Kamil Kruk (Górnik Łęczna); pomocnicy Piotr Ceglarz (Ruch Chorzów), Kaan Caliskaner, Marcel Gąsior oraz Antonio Sefer (powrót z wypożyczenia do Hapoelu Beer Szewa), a także napastnicy Jean-Kevin Augustin, Samuel Mraz (Servette Genewa) i Kacper Wełniak (GKS Tychy). Teraz do tej grupy dołączyli Miłosz Lewandowski i Patryk Romanowski. Obaj nie mieli jednak nigdy istotnej roli w drużynie.

Karol Kurzępa

eprasa.pl 55221bc4c2

Radosne zakończenie szkolnego etapu w ZSZ1 Dęblin

W szkole odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego 2024/2025, podczas której podsumowano mijający rok, wręczono nagrody najlepszym uczniom oraz życzono wszystkim udanych i bezpiecznych wakacji.

Rok szkolny już za nimi, teraz czas na wakacje

Dyrekcja oraz społeczność szkolna życzą wszystkim udanych i bezpiecznych wakacji

W piątek, 27 czerwca w szkole odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego 2024/2025. Dyrektor szkoły, Artur Misiak, podsumował miniony rok, dziękując wszystkim za zaangażowanie i podkreślając znaczenie codziennych sukcesów, które przyczyniają się do dużych postępów w funkcjonowaniu placówki.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: wicestarosta rycki Monika Kośmińska, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Lublinie Zygmunt Osiak oraz zastępca naczelnika Sekcji Eksploatacji PKP PLK w Dęblinie Andrzej Kilian. Wszyscy złożyli uczniom życzenia udanych i bezpiecznych wakacji.

W imieniu Samorządu Uczniowskiego głos zabrała Julia Wojdat, która podziękowała nauczycielom, wychowawcom, dyrekcji oraz rodzicom za wspólną pracę i wsparcie przez cały rok szkolny.

Podczas uroczystości wręczono świadectwa z wyróżnieniem 25 najlepszym uczniom szkoły oraz nagrody za 100-procentową frekwencję trzem uczniom. Wicestarosta Monika Kośmińska wręczyła nagrody dla najlepszych uczniów w imieniu Starosty Ryckiego, a czterech stypendystów PKP S.A. Polskie Linie Kolejowe otrzymało specjalne wyróżnienia. Ponadto podziękowania, puchary i dyplomy otrzymali także najlepsi sportowcy oraz najbardziej aktywni członkowie Koła Miłośników Historii.

Magdalena Kołcon

Fot. ZSZ1 Dęblin

Dyrektor szkoły, Artur Misiak, podsumował miniony rok, dziękując wszystkim za zaangażowanie i podkreślając znaczenie codziennych sukcesów

Powstaje film o polskim lotnictwie

W 4 Skrzydle Lotnictwa Szkolnego, czyli miejscu, w którym zaczyna się droga przyszłych obrońców polskiego nieba, trwają zdjęcia do najnowszego filmu dokumentalnego poświęconego Siłom Powietrznym Rzeczypospolitej Polskiej.

To kolejny projekt znanego reżysera Tomasza Nowaka, autora głośnych produkcji takich jak „Formoza. Polskie Jednostki Specjalne" oraz „Polskie Jednostki Wojskowe. Żelazna Dywizja".

Nowy film nosi tytuł „Obrońcy Nieba. Polskie Siły Powietrzne" i ma na celu przybliżenie widzom codziennej rzeczywistości wojskowych pilotów – od intensywnego szkolenia, przez trudne decyzje, aż po misję obrony przestrzeni powietrznej Polski.

Nowy film nosi tytuł „Obrońcy Nieba. Polskie Siły Powietrzne" i ma na celu przybliżenie widzom codziennej rzeczywistości wojskowych pilotów

W ramach prac nad filmem ekipa odwiedziła dziś siedzibę 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego. Reżyser i jego zespół spotkali się zarówno z kadrą dowódczą, jak i młodymi adeptami sztuki latania – podchorążymi piątego roku Lotniczej Akademii Wojskowej, którzy aktualnie odbywają praktyki w 41 Bazie Lotnictwa Szkolnego na nowoczesnych samolotach szkolno-bojowych M-346 Bielik.

W trakcie wizyty zrealizowano szereg wywiadów, m.in. z: gen. bryg. pil. Waldemarem Gołębiowskim, dowódcą 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego, płk. pil. Łukaszem Piątkiem, zastępcą dowódcy oraz z samymi podchorążymi, którzy opowiedzieli o swoich motywacjach, marzeniach i wyzwaniach, jakie niesie za sobą służba w Siłach Powietrznych.

- To dla nas ważne, aby pokazywać społeczeństwu, jak wygląda proces kształcenia pilotów wojskowych oraz jaką rolę odgrywa lotnictwo w systemie obronnym naszego kraju - podkreślają przedstawiciele 4 Skrzydła.

mp

Jedziesz do Warszawy? Będzie się działo!

Miejski Dom Kultury w Dęblinie zaprasza dzieci w wieku od 7 lat do udziału w wakacyjnej wycieczce do Warszawy, która odbędzie się 15 lipca. Organizatorzy przygotowali bogaty program pełen atrakcji i edukacyjnych wrażeń.

Na uczestników czeka m.in. wizyta w Manufakturze Cukierków, gdzie dzieci będą mogły zobaczyć pokaz tworzenia słodyczy oraz wziąć udział w warsztatach robienia kolorowych lizaków. Kolejnym punktem programu będzie zwiedzanie Centrum Nauki Kopernik, w tym seans w Planetarium - film pt. „Polaris" oraz dostęp do stałych wystaw.

Zwieńczeniem dnia będzie spacer kładką pieszo-rowerową nad Wisłą, z której roztacza się malowniczy widok na warszawskie bulwary.

Koszt udziału w wycieczce wynosi 130 zł od osoby. Zapisy przyjmowane są do 10 lipca pod numerem telefonu: 503 410 023. Wyjazd zaplanowano w godzinach 8 - 19.

Liczba miejsc ograniczona - warto się pospieszyć!

mp

Spędź lipiec kreatywnie w Rykach

Centrum Kultury i Sportu i Sztuki w Gminie Ryki przygotowało na lipiec bogaty program wydarzeń i zajęć dla mieszkańców w różnym wieku. W ofercie znalazły się warsztaty, zajęcia sportowe, wydarzenia plenerowe oraz spotkania kulturalne, które mają sprzyjać aktywnemu i twórczemu spędzaniu czasu.

Centrum Kultury i Sportu i Sztuki w Gminie Ryki przygotowało bogaty program wydarzeń na lipiec. W ofercie znalazły się różnorodne zajęcia i imprezy skierowane do dzieci, młodzieży oraz całych rodzin.

W ramach warsztatów recyklingowych organizowanych przez Pracownię Orange dzieci będą miały okazję tworzyć naprasowanki (8 lipca) oraz wiatraki (15 lipca). Miłośnicy przygód mogą wziąć udział w zajęciach survivalowych na terenie gminy Ryki, które odbędą się 21 lipca dla dzieci w wieku 7–10 lat oraz 22 lipca dla młodszych nastolatków w wieku 11–15 lat.

Dla wszystkich mieszkańców przewidziano potańcówkę na Jarmolówce, która odbędzie się 27 lipca. Tydzień później, 28 lipca, dzieci będą mogły wziąć udział w zajęciach odkrywczych organizowanych przez SOWA, podczas których zaplanowano eksperymenty.

Co tydzień, od 22 lipca we wtorki w godz. 10 - 12 w dworsko-parkowym terenie odbywać się będzie plenerowa sensoryka dla najmłodszych. Również od 8 lipca ruszają sportowe zabawy „Power Kids" w hali sportowej, które odbywają się we wtorki i czwartki w godz. 11 - 14.

W każdy piątek o godz. 11 w kinie Renesans odbywać się będą poranki filmowe z animacjami i konkursami – bilety dostępne są według cennika kina. Od 13 lipca w niedziele, na terenie dworsko-parkowym, działać będzie letnia strefa malucha z animacjami, które jednak w przypadku deszczu zostaną odwołane.

Miłośnicy kina plenerowego będą mogli wziąć udział w pokazie filmu pod chmurką 18 lipca o godz. 19 na scenie parkowej. Ponadto, w środy i piątki, w godz. 16 - 19, organizowane będą wakacyjne pikniki w różnych miejscowościach gminy Ryki, na które obowiązują wcześniejsze zapisy.

Dla wszystkich odwiedzających dostępna będzie także Park Café serwująca kawę, ciasto i lody. Lokal będzie czynny od poniedziałku do czwartku w godz. 10 - 20, w piątki od 10 do 22, w soboty od 14 do 22 oraz w niedziele od 10 do 21.

CKIS zaprasza mieszkańców do aktywnego spędzania czasu i korzystania z szerokiej oferty kulturalno-sportowej przygotowanej na lipiec.

Magdalena Kołcon

RYK

eprasa.pl 55221bc4c2

Rodzinny Piknik Europejski w Rykach

Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego Ryki zachwycił swoim występem

Rodzinny Piknik Europejski w Rykach, zorganizowany 29 czerwca z inicjatywy Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego, przyciągnął wielu mieszkańców. W Parku Miejskim odbyły się atrakcje promujące Fundusze Europejskie – stoiska tematyczne, animacje, pokazy służb mundurowych oraz koncerty.

Po uroczystym otwarciu i Paradzie Unijnej z udziałem Orkiestry Dętej OSP w Rykach, na scenie wystąpili artyści Opery Lubelskiej, Filharmonii Lubelskiej, lokalne zespoły i młodzi wokaliści. Odbyły się także konkursy i pokazy strażackie. Gwiazdą wieczoru była Viki Gabor, której koncert zakończył dzień pełen wrażeń i integracji.

US

W Paradzie Unijnej udział wzięły też bajeczne stwory z Magicznych Ogrodów

Swoje wokalne talenty zaprezentowały młode artystki – Jagoda Jóźwik, Emilia Głodek i Julia Jahns – które oczarowały publiczność swoimi występami

Na stoiskach tematycznych można było nie tylko zdobyć wiedzę, ale też zjeść coś pysznego

Piknik rozpoczął się o godzinie 13 otwarciem stoisk informacyjnych i tematycznych. Wśród nich znalazły się m.in. punkty doradztwa zdrowotnego, porady modowe, animacje dla dzieci, prezentacje służb mundurowych, a także stanowiska informujące o projektach zrealizowanych przy wsparciu Unii Europejskiej

Wydarzenie przyciągnęło licznych mieszkańców miasta i regionu, którzy wspólnie świętowali, bawili się i korzystali z atrakcji przygotowanych na tę wyjątkową okazję

Część artystyczną rozpoczął występ artystów Opery Lubelskiej, który spotkał się z ciepłym przyjęciem publiczności. Na scenie pojawiły się również lokalne zespoły: Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego Ryki, Zespół Wokalny Echo, a także zespoły śpiewacze Pelagia, Karczmiska i Rososzanki, które zaprezentowały bogactwo lokalnego folkloru i tradycji muzycznych

Organizatorzy zadbali również o najmłodszych uczestników pikniku. Pokaz iluzji, animacje i wspólne zabawy przyciągnęły dzieci i rodziny

RYK

eprasa.pl 55221bc4c2

Ekipa Orlika już po zakończeniu

Pamiątkowe zdjęcie wielkiej rodziny Orlika Dęblin

Młodzi sportowcy nie mogli ani przez chwilę usiedzieć na miejscu. Zabrali się za grę!

Obiekt na osiedlu Jagiellońskim w Dęblinie zamienił się w miejsce pełne radości, śmiechu i... zapachu ogniska.

Zawodnicy rocznika 2016/2017 z UKS-u Orlik Dęblin wraz z rodzicami i trenerami świętowali zakończenie sezonu w wyjątkowej, nieco mniej sportowej, a bardziej piknikowej atmosferze.

Tego dnia zabrakło korków i murawy, za to pojawiły się trampki, kocyki i dziecięca energia, której mimo intensywnych treningów młodym piłkarzom zdecydowanie nie brakuje. Boiska, place zabaw i przestrzeń wokół ogniska natychmiast zapełniły się zawodnikami, którzy równie sprawnie jak z piłką, radzili sobie z zabawą na świeżym powietrzu.

Nie zabrakło klasyki każdego sportowo-integracyjnego ogniska - kiełbasek, które, jak żartobliwie twierdzili niektórzy, smakowały lepiej niż bramka strzelona w doliczonym czasie gry. Rodzice zadbali o przygotowanie poczęstunku, a cała oprawa wydarzenia udowodniła, że wsparcie ze strony rodzin jest nieodzowną częścią sukcesów drużyny.

- Ten sezon był dla nas wszystkich piękną sportową przygodą - podkreśla trener Dariusz Szafranek. - Cieszy mnie nie tylko rozwój piłkarski chłopców, ale też to, jaką tworzą grupę zgraną, wspierającą się i pełną radości. To właśnie dzięki atmosferze, jaką tworzą dzieci, my trenerzy, mamy jeszcze większą motywację do działania. Dziękuję rodzicom za zaufanie i za każdy wspólny uśmiech na trybunach. A zawodnikom? Za serce do gry i każdy litr potu zostawiony na boisku! - dodaje.

Zakończenie sezonu to nie tylko pretekst do świętowania, ale również okazja do refleksji nad wspólnie spędzonym czasem. Zespół pod wodzą trenerów Pawła Osojcy i Dariusza Szafranka nie tylko doskonalił umiejętności techniczne i taktyczne, ale przede wszystkim budował zaufanie i prawdziwego ducha drużyny.

- Bo drużyna to nie tylko podania i gole, ale także świadomość, że można na sobie polegać. Nawet gdy stawką jest ostatnia kiełbaska przy ognisku - żartują zgodnie trenerzy.

mp

Pomoc dla Alana – 14-latek walczy z rzadkim nowotworem i potrzebuje wsparcia

Siostrzeniec byłego zawodnika Ruchu Ryki, a obecnie sponsora klubu Patryka Sadury potrzebuje pomocy. Warto włączyć się w pomoc.

Czternastoletni Alan zmaga się z wyjątkowo rzadką i niebezpieczną chorobą nowotworową. Jego mama, Martyna, apeluje o pomoc w sfinansowaniu leczenia, które może uratować chłopcu rękę i zdrowie. Czas ucieka, a koszty są ogromne.

Historia Alana zaczęła się od bólu kciuka. Przez dwa miesiące lekarze w londyńskim szpitalu nie traktowali objawów chłopca poważnie. Ich lekceważące podejście doprowadziło do powikłań, a Martyna zdecydowała się na powrót z synem do Polski. Tam, po dokładnych badaniach, postawiono dramatyczną diagnozę: tenosynovial giant cell tumor malignum - nowotwór tkanek miękkich kciuka. Na całym świecie odnotowano zaledwie sześć takich przypadków.

Później, lekarze w Londynie zaklasyfikowali chorobę jako undifferentiated pleomorphic sarcoma, co tylko podkreśliło złożoność i trudność leczenia.

Pomóżmy Alanowi wrócić do zdrowia i do życia bez bólu

Szpitale zaproponowały skrajnie inwazyjne metody: amputację ręki lub agresywną chemioterapię. Choć brzmi to dramatycznie, Alan obecnie nie ma przerzutów, a wyniki badań są znacznie lepsze niż na początku choroby. Dlatego rodzina postanowiła poszukać alternatywnej ścieżki leczenia.

Pomoc nadeszła od dr Nashy Winters - światowej klasy specjalistki w dziedzinie onkologii integracyjnej. Poleciła ona klinikę w Republice Południowej Afryki, która stosuje indywidualne, mniej inwazyjne terapie łączące nowoczesną onkologię z medycyną wspierającą naturalne procesy zdrowienia. Alan ma tam realną szansę nie tylko na wyleczenie, ale też na odzyskanie pełnej sprawności ręki, bez konieczności okaleczającej operacji.

Koszt leczenia, podróży i zakwaterowania znacząco przekracza jednak możliwości finansowe rodziny.

- Z całego serca prosimy o pomoc. Każda darowizna, każde udostępnienie naszej zbiórki to krok bliżej do bezpiecznego i empatycznego leczenia, bez bólu, strachu i kalectwa - apeluje Martyna, mama Alana.

Wszystkie osoby, które chcą pomóc, mogą to zrobić, wpłacając środki na specjalnie utworzoną zbiórkę internetową. Liczy się każda złotówka i każde wsparcie - również to duchowe.

Jak pomóc?

Wystarczy wejść na stronę fanimani.pl i wpisać: na leczenie za granicą. Następnie wybrać określoną przez siebie kwotę i ją przesłać na rzecz Alana. Do dzieła!

mp

Wakacje na sportowo z Centrum Kultury i Sportu w Rykach

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza dzieci i młodzież do udziału w bezpłatnych zajęciach sportowych Power Kids, organizowanych w czasie wakacji w Hali Sportowej przy ul. Warszawskiej 62.

Zajęcia odbywają się w każdy wtorek i czwartek w godzinach 11:00-14:00. Udział w nich jest bezpłatny, a program jest skierowany do wszystkich, którzy chcą aktywnie spędzić wolny czas, rozwijać swoje pasje sportowe lub po prostu dobrze się bawić.

W programie znajdują się m.in.: piłka nożna, siatkówka, koszykówka, tenis stołowy, badminton, squash, dart, unihokej, gry i zabawy ruchowe, konkursy z nagrodami.

Uczestników obowiązuje posiadanie zmiennego obuwia sportowego. Zajęcia prowadzone są pod okiem doświadczonych instruktorów, którzy dbają o bezpieczeństwo i dobrą atmosferę.

Projekt realizowany jest w ramach programu grantowego Wakacyjna AktywAKCJA Fundacji PFR. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu: 600 836 750.

mp
RYK

eprasa.pl 55221bc4c2

Bezpłatne zajęcia sportowe w Rykach!

Zajęcia będą ogólnorozwojowe. W programie m.in.: koszykówka, siatkówka, piłka ręczna, piłka nożna i wiele innych form aktywności

Z radością informujemy, że Basket Ryki we współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki organizuje bezpłatne zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży.

Zajęcia będą ogólnorozwojowe. W programie m.in.: koszykówka, siatkówka, piłka ręczna, piłka nożna i wiele innych form aktywności! Zajęcia odbywać się będą na hali sportowej w Rykach (ul. Warszawska 62), w poniedziałki i środy.

- To świetna okazja, żeby spróbować różnych dyscyplin, spędzić czas aktywnie i poznać nowych ludzi. Liczy się dobra zabawa, nie wynik. Zapraszamy wszystkich, bez względu na poziom umiejętności! Zabierzcie ze sobą strój sportowy, butelkę wody i dużo energii. Widzimy się w hali! - mówi Tomasz Czyżewski, przedstawiciel Basketu Ryki.

Terminy:
Pierwsze spotkania: 7 i 9 lipca
Zajęć nie będzie w dniach 20 i 30 lipca

Harmonogram:
godz. 14:30-16:00 dzieci w wieku 6-12 lat
godz. 17:00-18:30 młodzież w wieku 13-17 lat

Podczas zajęć będą organizowane konkursy z nagrodami i sportowe wyzwania!

mp

Barbara Olszak w kadrze!

Barbara Olszak to utalentowana piłkarka. Ostatnio przebywała na zgrupowaniu selekcyjnym reprezentacji województwa lubelskiego

Wielkie wyróżnienie i wielkie brawa dla Barbary Olszak.

Piłkarka Ruchu Ryki pod koniec czerwca pojechała do Poniatowej. Podopieczna Pawła Wardy wzięła udział w zgrupowaniu selekcyjnym kadry Lubelskiego Związku Piłki Nożnej U-15.

Olszak jest zawodniczką młodzika starszego (rocznik 2012). W Poniatowej Basia mogła skonfrontować się z najlepszymi dziewczętami województwa i zdobyć cenne doświadczenie.

mp

Organizujesz zawody sportowe? Masz duży sukces, trochę mniejszy? Super. Napiszemy o tym

Dajcie znać! U nas każdy klub, stowarzyszenie sportowe - wszyscy są równi i będziemy o tym pisać! Po sportowemu - przeprowadzamy mocną akcję ofensywną!

Dzwońcie:
516 019 184
507 074 748

Piszcie:
mateuszpolynka162@gmail.com
Zapraszam do kontaktu!

RYK

Jakub Kałaska nowym piłkarzem Broni Radom

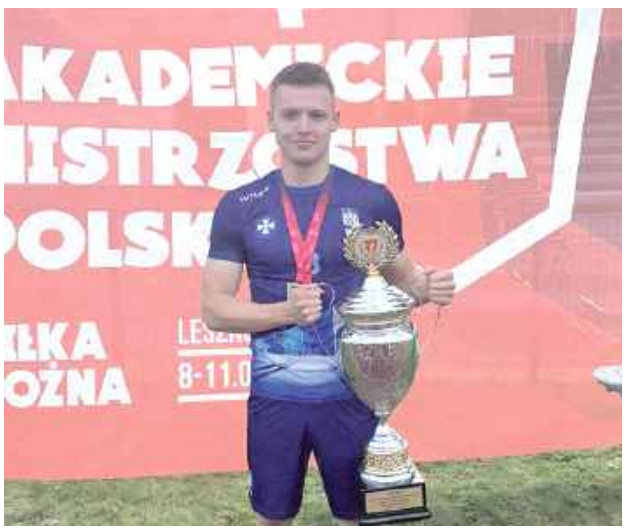

Jakub Kałaska z głównym trofeum AMP

23-latek w nowym sezonie zagra w Broni Radom

Jakub Kałaska, 23-letni środkowy pomocnik, w nadchodzącym sezonie zasili szeregi Broni Radom. Zawodnik, który ostatnio reprezentował trzecioligowych Czarnych Połaniec, zdecydował się na transfer, by spróbować swoich sił w nowym otoczeniu i podjąć kolejne piłkarskie wyzwanie.

Kałaska to wychowanek Ruchu Ryki, który przez ostatnie lata budował swoje doświadczenie na Podkarpaciu. Występował w młodzieżowych drużynach Resovii, grał także w Wiśle Sandomierz, a ostatnie dwa i pół roku spędził w barwach Czarnych Połaniec, gdzie wypracował sobie solidną pozycję w zespole.

W minionym sezonie 23-latek rozegrał 24 mecze ligowe, spędzając na boisku 2025 minut. Zdobył jedną bramkę i zebrał aż 14 żółtych kartek, z czego jedna sytuacja - podwójne upomnienie w meczu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, zakończyła się wcześniejszym opuszczeniem murawy.

- Zdecydowałem się na zmianę, bo chcę spróbować czegoś innego. Z trenerem Jaroszem pracowałem już w Resovii i Wiśle i myślę, że czeka mnie bardzo ciekawa przygoda. Broń gra w bardzo mocnej lidze, ale chcemy razem z drużyną osiągnąć dobry wynik. Wiem, że rywalizacja na mojej pozycji będzie duża, ale nie boję się walki - podkreślił Jakub Kałaska.

Nowy nabytek Broni Radom ma nie tylko ligowe doświadczenie, ale także świeżo zdobyty sukces na szczeblu akademickim. Nim ogłoszono transfer do Broni, Jakub Kałaska zapisał się w historii Uniwersytetu Rzeszowskiego jako jeden z bohaterów drużyny, która zdobyła złoty medal Akademickich Mistrzostw Polski w piłce nożnej mężczyzn. Turniej finałowy odbył się w Lesznie i zakończył emocjonującym finałem z Politechniką Gdańską.

Po bezbramkowym remisie w regulaminowym czasie gry, o tytule mistrzowskim zadecydowała seria rzutów karnych, którą drużyna z Rzeszowa wygrała 4:3, wykazując się większą odpornością psychiczną i skutecznością.

To zwycięstwo nie tylko zapewniło Uniwersytetowi Rzeszowskiemu pierwszy w historii tytuł mistrza kraju w tej dyscyplinie, ale także otworzyło drzwi do reprezentowania Polski na nadchodzących Akademickich Mistrzostwach Europy. Dla Kałaski i jego kolegów to szansa, by pokazać się na międzynarodowej scenie i kontynuować rozwój sportowej kariery.

Turniej był pełen emocji. Rzeszowianie przeszli przez fazę grupową z kompletem punktów, a w ćwierćfinale awansowali po walkowerze, gdy zespół Akademii WSB z Dąbrowy Górniczej nie był w stanie dokończyć meczu z powodu braków kadrowych. W półfinale Uniwersytet Rzeszowski pokazał pełnię swoich możliwości, gromiąc SGH Warszawa 3:0.

Sukces akademicki pokazuje, że Jakub Kałaska to nie tylko solidny ligowiec, ale też zawodnik potrafiący grać pod presją i w ważnych momentach. Przed nim nowe wyzwania - zarówno w barwach Broni Radom, jak i na europejskich boiskach w ramach akademickiej rywalizacji.

mp

Mali piłkarze Orląt błyszczeli w Baranowie

Drużyna skrzatów Orląt Nowodwór wzięła udział w turnieju piłkarskim Laskowia Skrzat 2025, zorganizowanym przez UKS Laskowia Baranów. Wydarzenie przyciągnęło młodych adeptów futbolu, a także licznych kibiców i rodziny zawodników, tworząc atmosferę radości, pasji i zdrowej rywalizacji.

Podopieczni trenera Łukasza Wojtasia zaprezentowali się z bardzo dobrej strony, nie przegrywając żadnego meczu. Młodzi piłkarze pokazali nie tylko sportowy charakter, ale również ogromną radość z gry i zaangażowanie w każdą akcję.

- Największą satysfakcję daje mi obserwowanie postępów moich zawodników. Każdy trening i każdy turniej to dla nich krok do przodu. Widać było ogromną radość w oczach dzieci, kiedy uganiały się za piłką. Właśnie o to w tym wszystkim chodzi - mówi z uśmiechem trener Łukasz Wojtaś.

W barwach Orląt Nowodwór zagrali: Aleksander Drózd, Dawid Wawer, Szymon Gąsior, Szymon Wojtaś, Nikodem Cieloch, Michał Orzoł, Wojciech Buczek, Wojciech Wawer, Marcel Lipiec, Marcel Janiszek, Filip Kulik oraz Antoni Woźniak. Trener: Łukasz Wojtaś

Turniej obfitował w wiele emocji. Każdy zdobyty gol i każde zwycięstwo były dla dzieci źródłem nieskrywanej radości. Mali piłkarze wspierali się nawzajem, dzieląc się zarówno sukcesami, jak i trudnymi momentami na boisku.

Na zakończenie turnieju organizatorzy zadbali o medale i pamiątkowe dyplomy dla wszystkich uczestników, co wywołało szerokie uśmiechy na twarzach najmłodszych piłkarzy.

mp

eprasa.pl 55221bc4c2

Amator zorganizował świetny turniej. Orlik Dęblin najlepszy!

Organizatorzy zadbali o wyróżnienia w każdej ekipie. Otrzymali je: Gabriela Zając (Amator Leopoldów-Rososz), Wiktor Soból (Orlik Dęblin), Tymoteusz Ryszkowski (Grom Trojanów), Filip Paczkowski (Snajper I Sośninka), Michał Grzechnik (Snajper II Sośninka), Aleksander Belka (Mazurki I Gończyce), Stanisław Michalec (Mazurki II Gończyce), Franciszek Kiryluk (UKS 2 Międzyrzec Podlaski), Zofia Niedziela (Legion Grabów Szlachecki), Adam Szewczyk (Laskowia Baranów)

Najlepszą bramkarką turnieju została uznana zawodniczka gospodarzy Zuzanna Dembek. Królem strzelców został Oskar Staska z Międzyrzeca Podlaskiego

Amator Leopoldów-Rososz: Zuzanna Dembek, Aleksander Dembek, Aleksander Nowaczyk, Maciej Adamczyk, Adam Kosiorek, Gabriel Zając, Gabriel Władziński, Antoni Maciejewski, Marcin Całka. Trener: Michał Biłos

Dwa dni wielkich emocji piłkarskich. W sobotę i niedzielę na boisku w Rososzy odbył się III Amator Cup. W sumie w weekendowych zmaganiach wzięło udział 40 zespołów!

Pierwszego dnia do rywalizacji stanęły ekipy w kat. 2017 i młodsi oraz 2018 i młodsi. W stawce zespołów w kategorii starszej zagrało 10 drużyn. Każda ekipa rozegrała po dziewięć spotkań.

Najlepsi okazali się gracze Mazurków Gończyce. Na podium znaleźli się piłkarze Orlika Dęblin. Piątą lokatę zajęli gospodarze - Amator Leopoldów-Rososz, zaś dziewiąte miejsce wywalczyła reprezentacja Legionu Grabów Szlachecki.

Organizatorzy, czyli Michał Biłos jako prezes, inni członkowie zarządu oraz społeczność związana z Amatorem zadbali o możliwość rywalizacji w dużym wymiarze czasowym. Młodzi piłkarze i piłkarki chwalili sobie strefę gastronomiczną. Każdy wyjechał z Rososzy z pełnym żołądkiem. Wszystkie ekipy otrzymały puchary, a każdy gracz za swój trud medal.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. Mazurki I Gończyce
2. Grom Trojanów
3. Orlik Dęblin
4. UKS 2 Międzyrzec Podl.
5. Amator Leopoldów-Rososz
6. Snajper I Sośninka
7. Mazurki II Gończyce
8. Laskowia Baranów
9. Legion Grabów Szlachecki
10. Snajper II Sośninka

mp

Legion Grabów Szlachecki: Kuba Filipek, Fabian Goluch, Alicja Surmacz, Zofia Niedziela, Antoni Prus, Krzysztof Dołężka, Igor Gorzkowski. Trener: Gustaw Serafin

Orlik Dęblin: Krzysztof Kosiak, Michał Strąk, Maciej Moskowicz, Wiktor Soból, Kornel Szczepański, Antoni Stefanek, Jan Wiaderny. Trenerzy: Dariusz Szafranek, Paweł Osojca

Sukces Cieśli, Nawrotka i Grabowskiego. Ekipa Świtaja na medal!

W Opolu Lubelskim odbyły się półfinały wojewódzkie w siatkówce plażowej chłopców szkół podstawowych, rozgrywane w ramach kalendarza Igrzysk Młodzieży Szkolnej, organizowanych przez Lubelski Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy.

Dawid Cieśla, Rafał Nawrotek oraz Kamil Grabowski pod opieką nauczyciela wychowania fizycznego Piotra Świtaja wywalczyli drugie miejsce w rejonie w siatkówce plażowej

W zawodach z bardzo dobrej strony zaprezentowali się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 w Dęblinie, którzy po emocjonujących meczach uplasowali się na drugim miejscu w rejonie.

Reprezentacja „Piątki" w składzie: Dawid Cieśla, Rafał Nawrotek oraz Kamil Grabowski, pod opieką nauczyciela wychowania fizycznego Piotra Świtaja, najpierw wywalczyła awans w finale powiatowym, a następnie zmierzyła się w półfinałach z drużynami z Kurowa, Skrobowa oraz gospodarzy Opola Lubelskiego.

W półfinale dęblinianie pokazali swoją siatkarską klasę, pewnie pokonując drużynę z Kurowa 2:0. W finale turnieju musieli uznać wyższość gospodarzy, ale drugie miejsce w tak prestiżowych rozgrywkach to i tak ogromne osiągnięcie.

- To bardzo wymagająca, ale jednocześnie piękna dyscyplina. Nasi chłopcy pokazali świetne przygotowanie, determinację i grę zespołową. Drugie miejsce w rejonie to jeden z naszych najlepszych wyników od wielu lat - podkreśla Piotr Świtaj, trener i nauczyciel wychowania fizycznego w SP nr 5 w Dęblinie.

mp
RYK

eprasa.pl 55221bc4c2

Bartek Łukasik jest niesamowity!

Piotr Cenkiem ma brąz! Klaudia Kurdziałek z brązem

Ostatni weekend czerwca upłynął pod znakiem sportowych emocji i imponujących wyników. W hali widowiskowo-sportowej w Puławach odbyła się czwarta edycja zawodów „Bitwa o Wschód – Sztanga w górę!”.

Piotr Cenkiel (z lewej) nie dał żadnych szans swoim rywalom w kategorii juniorów w wyciskaniu sztangi leżąc do lat 18 powyżej 93 kg. Imponujący wynik 152,5 kg dał mu pierwsze miejsce i nowy rekord życiowy. Z kolei Bartek Łukasik (z prawej) w martwym ciągu osiągnął 197,5 kg, co dało mu pierwsze miejsce, a w klasyfikacji dwuboju (wyciskanie + martwy ciąg) zdobył srebrny medal

Wśród uczestników nie zabrakło reprezentantów BaseGym Dęblin, którzy pod wodzą trenera Norberta Trajera zdobyli medale, ustanowili rekordy życiowe i potwierdzili, że siła rodzi się z determinacji i ciężkiej pracy.

Dzień pierwszy: wyciskanie sztangi leżąc

Sobota należała do specjalistów od wyciskania sztangi. Już od pierwszych prób było jasne, że zawodnicy BaseGym przyjechali do Puław w znakomitej formie.

Piotr Cenkiel nie dał żadnych szans swoim rywalom w kategorii juniorów do lat 18 powyżej 93 kg. Imponujący wynik 152,5 kg dał mu pierwsze miejsce i nowy rekord życiowy. Ten występ był pokazem siły i pewności siebie - gratulacje dla młodego mistrza!

Z bardzo dobrej strony pokazał się również Bartek Łukasik, który choć uplasował się tuż za podium, poprawił swój osobisty rekord, osiągając 110 kg. - Progres to największe zwycięstwo - komentowano po jego starcie.

Dzień drugi: martwy ciąg - debiut dyscypliny i dominacja BaseGym

Niedziela przyniosła nowość. Po raz pierwszy do programu zawodów dołączono martwy ciąg. Zawodnicy z Dęblina wykorzystali tę okazję w pełni.

Klaudia Kurdziałek zachwyciła publiczność nie tylko techniką, ale i determinacją. Podnosząc 137,5 kg, sięgnęła po trzecie miejsce na podium. Jej start był znakomitym debiutem w nowej konkurencji i powodem do dumy dla całej drużyny.

Z kolei Bartosz Łukasik, po sobotnich zmaganiach, nie odpuścił. Wrócił na pomost w jeszcze lepszej formie. W martwym ciągu osiągnął 197,5 kg, co dało mu pierwsze miejsce, a w klasyfikacji dwuboju (wyciskanie + martwy ciąg) zdobył srebrny medal.

Siła nie tylko w ciężarach

Zawodnicy BaseGym pokazali, że sukces to nie tylko liczby na sztandze, ale przede wszystkim postęp, konsekwencja i walka z własnymi ograniczeniami. Każdy wynik, każdy rekord życiowy, każda próba to dowód na to, że w Dęblinie trenuje się z pasją i charakterem. Wielkie brawa należą się zarówno zawodnikom, jak i ich trenerowi Norbertowi Trajerowi, który znakomicie przygotował całą ekipę do tej rywalizacji.

mp

Ruch zna terminarz. Na początek? Z pewnością przyjadą kibice gości!

9 lub 10 sierpnia swój pierwszy mecz w IV lidze rozegrają piłkarze Ruchu Ryki.

Ekipa Sebastiana Kozdrója zmierzy się przed własną publicznością z Ładą Biłgoraj. Już dzisiaj można się spodziewać najazdu fanów gości. Z kolei 15 sierpnia wyjazd. Biało-zieloni zagrają na boisku spadkowicza z III ligi - Lewartu Lubartów.

W rundzie jesiennej Bartłomiej Gąska i spółka rozegrają osiem meczów przed własną publicznością i siedem na wyjeździe

TERMINARZ RUCHU RYKI

9 sierpnia Ruch Ryki – Łada 1945 Biłgoraj
16 sierpnia Lewart Lubartów – Ruch Ryki
23 sierpnia Ruch Ryki – Tanew Majdan Stary
30 sierpnia Tur Milejów – Ruch Ryki
6 września Ruch Ryki – Start Krasnystaw
13 września Motor II Lublin – Ruch Ryki
20 września Ruch Ryki – Granit Bychawa
27 września Ruch Ryki – Tomasovia Tomaszów Lubelski
4 października Janowianka Janów Lubelski – Ruch Ryki
11 października Ruch Ryki – Orlęta Radzyń Podlaski
18 października Orlęta Łuków – Ruch Ryki
25 października Ruch Ryki – Hetman Zamość
1 listopada Huragan Międzyrzec Podlaski – Ruch Ryki
8 listopada Ruch Ryki – Bug Hanna
15 listopada Lublinianka Lublin – Ruch Ryki

mp

Cztery sparingi Ruchu

Piłkarze z Ryk mają zasłużone wakacje. W połowie lipca zespół rozpocznie przygotowania do nowego sezonu.

Beniaminek IV ligi rozegra cztery mecze kontrolne. Wszystkie odbędą się na boiskach przeciwników. Pierwszy sparing został zaplanowany na 19 lub 20 lipca. Wówczas podopieczni Sebastiana Kozdrója zmierzą się z Gracją Tczów. Tydzień później biało-zieloni pojadą na spotkanie z Sygnałem Lublin.

W pierwszy weekend sierpnia Ruch zmierzy się z Powiślanką Lipsko, zaś 9 lub 10 sierpnia w próbie generalnej z Granitem Bychawa. Inauguracja sezonu odbędzie się najprawdopodobniej 16 lub 17 sierpnia. Na teraz nie jest jeszcze znany terminarz rozgrywek.

mp

Orlęta Nowodwór bez trenera

Zakończył się sezon 2024/2025 w rozgrywkach Klasy B, a wraz z jego końcem doszło do ważnej zmiany w zespole Orląt Nowodwór. Z funkcją trenera pożegnał się Damian Drozd, który prowadził drużynę przez ostatni sezon.

Z funkcją trenera Orląt Nowodwór pożegnał się Damian Drozd, który prowadził drużynę przez ostatni sezon

- Chcielibyśmy serdecznie podziękować za Twoją pracę i zaangażowanie w trakcie ostatniego sezonu w naszym klubie. Doceniamy czas i wysiłek, które włożyłeś w treningi i przygotowania drużyny. Życzymy Ci dalszych sukcesów, satysfakcji z pracy oraz wielu kolejnych osiągnięć sportowych. Dziękujemy, że byłeś częścią naszego zespołu - przekazali w oficjalnym komunikacie przedstawiciele klubu.

Sezon nie należał do udanych dla drużyny z Nowodworu. Orlęta zakończyły rozgrywki na przedostatnim miejscu w tabeli Klasy B. W 22 rozegranych meczach zespół zdobył zaledwie 15 punktów, odnosząc pięć zwycięstw i aż 17 porażek. Co ciekawe, piłkarze ani razu nie podzielili się punktami z rywalami - nie zanotowali żadnego remisu.

Bilans bramkowy również nie napawa optymizmem. Orlęta strzeliły 42 gole, ale straciły ich aż 89. Mistrzem Klasy B został KS Góra Puławska, który zakończył sezon na pierwszym miejscu. Drugie miejsce zajął BKS Bogucin, zaś trzecie Laskowia Baranów.

W Nowodworze rozpoczyna się teraz proces poszukiwania nowego trenera. Klub ma nadzieję, że nowy szkoleniowiec tchnie w zespół nową energię i poprowadzi Orlęta do lepszych wyników w nadchodzącym sezonie.

mp

RYK

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 55221bc4c2

ROZMOWA Z Elżbietą Kuchnio, prezesem Ruchu Ryki, beniaminka IV ligi

Zrobiliśmy to razem. Dla Ryk, dla naszych ludzi

Ruch Ryki. Jeszcze niedawno drużyna występowała w Klasie Okręgowej. Teraz świętuje awans do IV ligi. Emocje, determinacja, lokalna pasja i wizja rozwoju. O tym wszystkim rozmawiamy z Elżbietą Kuchnio, prezeską klubu, która z ogromnym zaangażowaniem prowadzi klub z Ryk.

Pani prezes, udało się! Ruch Ryki awansował do IV ligi. Co Pani czuła w momencie, gdy wybrzmiał ostatni gwizdek meczu barażowego?
- Przede wszystkim ogromne zadowolenie. Zrealizowaliśmy cel, który był bardzo ambitny. Wiedzieliśmy, że będzie niezwykle ciężko, ale wykonaliśmy swoją pracę. My jako zarząd, a na boisku zawodnicy. Każdy dał z siebie wszystko. Zawodnicy stanęli na wysokości zadania, naprawdę. Wzięli to sobie do serca, bardzo chcieli awansować. I się udało - wszystkim nam razem.

Czy przed meczami barażowymi stres nie odbierał snu?
- Oczywiście, że emocje były ogromne. Przeżywałam to po swojemu, zawodnicy po swojemu, ale nikt nie spał spokojnie. Nie było tak, że kładłam się spać z myślą „wszystko mamy w garści". Absolutnie nie. Każdy z nas myślał, jak się ułoży mecz wyjazdowy, co będzie u nas. To jest ogromne przeżycie - awans do IV ligi nie dzieje się co roku. Dla nas to było coś wyjątkowego.

Półfinał 3:0, a potem ten legendarny finał z Gromem Różaniec. To było piłkarskie święto.
- Tak, finał to był spektakl. Nikt nie mógł sobie wymarzyć takiego scenariusza. Chłopaki zagrali najlepszy mecz wtedy, kiedy trzeba było. 11:0 w barażach, zero z tyłu - to było jak sen. To pokazuje, że zespół był gotowy, skoncentrowany, że zasłużył w stu procentach na awans.

Ale zaraz po euforii pojawiły się pytania: co dalej? Wejście do IV ligi to nie tylko prestiż, ale też ogromne wyzwania organizacyjne i finansowe.
- Oczywiście. Od razu pojawiły się myśli: co dalej, jak to wszystko udźwignąć? Mamy zapewnienie od burmistrza, że nas nie zostawi i to daje nadzieję. Ale wiemy, że trzeba będzie przystosować stadion. Czekamy na wytyczne z Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Słyszymy o konieczności odgrodzenia kibiców od zawodników, wymiany ławek rezerwowych, przygotowania stanowiska dla speakera... To wszystko kosztuje.

A budżet IV-ligowca jest nieporównywalnie większy niż ten w niższych ligach.
- Bez dwóch zdań. Potrzebne będą większe środki. Będziemy rozmawiać z lokalnymi firmami, szukać wsparcia. Wierzę, że nam pomogą. Inaczej nie pociągniemy tematu. To nie jest tylko klub. To wspólna sprawa całej społeczności. I każdy musi dołożyć swoją cegiełkę.

A co z kadrą? Zmiany, wzmocnienia, transfery?
- Nie będzie żadnej rewolucji. Znam filozofię trenera Kozdrója i swoją. Stawiamy na ewolucję. Rozmowy z zawodnikami trwają, zobaczymy, kto zostanie, kto dołączy. My nie mamy kontraktów, u nas gra się z pasji, nie dla pieniędzy. Po pierwszych treningach i sparingach wszystko się wyklaruje. Ale trzon zespołu, ci, którzy wywalczyli awans - oni zasługują, by grać w IV lidze.

Cel na nadchodzący sezon?
- Utrzymanie. To jest nasz główny cel. Ja bym marzyła o miejscu w środku tabeli - dziewiąte, dziesiąte. Myślę, że nas na to stać. Mamy ludzi z sercem, ludzi z Ryk i okolic, którzy grają nie tylko dla siebie, ale dla całej społeczności.

To lokalność jest siłą Ruchu Ryki?
- Tak, zdecydowanie. To drużyna stworzona z wychowanków, z chłopaków, którzy grali tu od dzieciaka. Kilka lat temu postawiliśmy na szkolenie młodzieży i dziś zbieramy tego efekty. Mamy teraz około 250 dzieciaków w klubie, w różnych grupach. Cały czas ich przybywa. To ogromna radość i motywacja do dalszej pracy.

A jak wygląda życie prezesa, w Pani przypadku: prezeski klubu?
- Myślę, że ciekawe (śmiech). Piłka nożna to moja pasja - szczególnie ta lokalna. Przeżywam każdy mecz. Czy gramy u siebie, czy na wyjeździe - serce bije mocniej. Tym bardziej, że gra mój syn. To mnie jeszcze bardziej mobilizuje. Wiem, że mam dla kogo się poświęcać. A trzeba zaznaczyć - u nas to wszystko jest charytatywne. Cały zarząd pracuje społecznie.

Nowością w klubie ma być zgłoszenie drugiej drużyny do rozgrywek Klasy B. Po co ten ruch?

> *Przeżywałam to po swojemu, zawodnicy po swojemu, ale nikt nie spał spokojnie*

> *Utrzymanie. To jest nasz główny cel. Ja bym marzyła o miejscu w środku tabeli*

> *Mamy zapewnienie od burmistrza, że nas nie zostawi i to daje nadzieję*

- Mamy wyszkolonych juniorów, którzy kończą wiek juniorski, a nie wszyscy łapią się do pierwszej drużyny. To byłoby marnotrawstwo talentu. Klasa B daje szansę na rozwój, na granie, na utrzymanie ich w klubie. To nie są ogromne koszty - kilka dodatkowych wyjazdów. Trenerem tej drużyny będzie Borys Piotrowski, zawodnik pierwszego zespołu. Będzie godził grę i pracę trenerską.

Ale w IV lidze zainteresowanie piłką, także kibicowskie, będzie większe. Już baraże pokazały, że Ruch Ryki budzi emocje.
Tak. Mecze z Gromem Różaniec czy Turem Milejów - to były wydarzenia. Tylu kibiców dawno w Rykach nie było. I to jest wspaniałe. Młodzi ludzie, którzy przychodzą, wspierają. Może w domu kibicują Realowi czy City, ale na stadionie wspierają swoich. O to właśnie chodzi.

Zawodnicy też angażują się po swojemu - nawet jeśli nie grają.
Tak, to było piękne. Marcel Gałązka czy mój syn Tomasz - nie grali, a stali z kibicami w młynie, wspierali. To pokazuje ducha drużyny. Jesteśmy jedną rodziną: kibice, zawodnicy, zarząd. Gramy dla siebie nawzajem.

> *Bo to nasze miasto. Nasz klub. Nasze dzieci, nasza młodzież, nasi kibice. Jeżeli możemy dać ludziom radość, motywację, jeśli dzieci widzą swoich lokalnych bohaterów - to nic więcej nie trzeba. To jest sens tej pracy*

Czy były jakieś sygnały o zainteresowaniu zawodnikami z innych klubów po awansie?
- Do mnie bezpośrednio nikt się nie zgłosił. Może na pierwszych treningach ktoś coś powie. Ale myślę, że tacy zawodnicy jak Bartek Bułhak na pewno są obserwowani. To naturalne. Ale na dziś nie ma tematów transferowych.

Przed Wami organizacja pierwszego meczu z Ładą Biłgoraj. A to nie będzie łatwe zadanie.
- Wiemy. Łada ma zorganizowaną grupę kibiców - przez duże „K". Wiemy, że musimy się dobrze przygotować. Zapewnić bezpieczeństwo, poinformować służby. Ale damy radę. Staniemy na głowie, żeby wszystko było jak należy.

Pani prezes, słowem podsumowania - dlaczego to wszystko warto robić?
- Bo to nasze miasto. Nasz klub. Nasze dzieci, nasza młodzież, nasi kibice. Jeżeli możemy dać ludziom radość, motywację, jeśli dzieci widzą swoich lokalnych bohaterów - to nic więcej nie trzeba. To jest sens tej pracy.

Dziękuję za rozmowę.

mp
RYK

eprasa.pl 55221bc4c2